Nr. 95. Kraków, Wtorek 27 Lutego 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. W miejscu: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 90 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Arytmetyka Carsona.

Kraków, 27 lutego.

(k. s.) Lloyd George nie umawia się widocznie ze swoimi kolegami z gabinetu, co mają mówić ludowi o wojnie podmorskiej, bo gdy lord admiralicyi Carson mówi jedno, sam Lloyd George mówi drugie. Gdy Carson w wywodach swoich był poważnie spokojny, rzucając niby mimochodem cyfry tak olśniewające, jak owe 12,548 okrętów, które już to zawinęły do portów angielskich, już to z nich wypłynęły, gdy równocześnie Niemcy zdołali zatopić tylko 134 okrętów, to Lloyd George nic już nie wspominał o cyfrach, ale krótko i węzłowato przyznał, że przyszedł na Anglię czas w dziejach jej najcięższy. Carson jest optymistą, szef zaś jego w gabinecie — pesymistą.

Widocznie Lloyd Georgeowi nie trafiła statystyka Carsona do przekonania. Bo gdyby tak było, to z pewnością nie byłby tego ukrywał. Dopóki Carson nie powie, ile okrętów zawinęło do portów angielskich z Ameryki, Australii, Indyj i Egiptu od czasu ogłoszenia przez Niemcy zaostrzonej wojny podmorskiej, dopóty wszystkie jego cyfry nie mają żadnej wartości. Bo, że policzył on »wszystkie rodzaje« statków i stateczków, które stale krążą tuż przy brzegach Anglii, utrzymując komunikacyę między poszczególnemi miastami portowemi, i otrzymaną stąd sumę przeciwstawił liczbie zatopionych okrętów, to Anglików z pewnością nie uspokoi. Dla nich ważnym jest stan nawigacyi oceanicznej i połączeń okrętowych z Ameryką i koloniami, a nie stan nawigacyi przybrzeżnej. Widocznie zaś ta nawigacya oceaniczna, która Anglię żywi i w surowce najważniejsze zaopatruje, musiała już teraz bardzo podupaść, skoro Lloyd George tak zawsze skory do wielkich i heroicznych frazesów, w ostatniej swojej mowie był taki minorowy, cichy i liryczny.

Jest faktem, że niemiecka wojna podmorska sparaliżowała żeglugę na głównych traktach oceanicznych, prowadzących do Anglii. Miarą tego sukcesu nie mogą być nietylko cyfry Carsona, lecz nawet cyfry zatopień, podawanych przez admiralicyę niemiecką. Jeżeli bowiem przestaną okręty pływać, to nie będzie ich można zatapiać. Rekordy łodzi podwodnych w tym względzie zaczną się zmniejszać, jednocześnie zaś znacznie — wzrastać rezultat ich działalności. Celem wojny podmorskiej jest nie wytopienie wszystkich okrętów koalicyjnych, lecz wstrzymanie żeglugi koalicyjnej groźbą wytopienia. Ten cel już teraz w bardzo znacznej części został osiągnięty. Państwa neutralne wstrzymały swoją żeglugę do portów angielskich prawie w zupełności. O komunikacyi z Ameryką admiralicya angielska przezornie milczy. Ale wiadomości, nadchodzące z tamtej strony oceanu, pozwalają wnioskować, że komunikacya ta jeżeli nie stanęła w zupełności, to w każdym razie zmniejszyła się do jakiegoś drobnego ułamka swego stanu z przed zaostrzenia wojny podmorskiej. Francya i Włochy stoją już teraz bez węgla. Ekspedyowane morzem transporty wojsk idą jeden za drugim na dno. To są fakty, których żadna statystyka Carsona nie zdoła zmienić. Nie kusi się też o to Lloyd George.

Jeszcze przed ogłoszeniem bezwzględnej wojny podmorskiej gabinet Lloyd Georgea widział się zmuszonym zerwać bardzo brutalnie z metodą swego przeciwnika szanowania interesów wielkich przedsiębiorstw okrętowych. W ich interesie gabinet Asquitha nie przedsiębrał żadnych poważnych środków w celu zabezpieczenia dla celów i potrzeb państwa odpowiedniej tonaży. Asquith i Runciman wzdragali się przed wyrządzeniem szkody wielkim przedsiębiorcom okrętowym, przed narażeniem kapitału, pracującego w nawigacyi na utratę zysków z niesłychanej konjunktury. Lloyd George zdecydował się na to świętokradztwo, proklamując wyższość interesów państwowych nad interesami najpotężniejszych towarzystw nawigacyjnych. Rezultatem było ustanowienie dyktatora nawigacyi w osobie sir Józefa M a c l a y a, który oto już drugi miesiąc przerabia cały system nawigacyi angielskiej według potrzeb nie angażowanego w niej kapitału, lecz państwa i wojny.

Pojawienie się tego nowego dyktatora powitała prasa angielska z entuzyazmem, upatrując w nim już z góry zbawcę ojczyzny. Już ta łatwość, z jaką dzisiaj w Anglii zaliczkuje się laury zasługi rozmaitym hipotetycznym wielkościom, świadczy sama przez się o tem, jak wielki panuje tam niepokój, jak wysoko szacuje się grożące niebezpieczeństwa.

Maclay jest istotnie człowiekiem wielkiej energii i wielkich zdolności. Mimo to wolno wątpić, aby potrafił rozwiązać zagadnienie kwadratury koła, w którego znaku znalazła się nawigacya angielska. Dyktator nawigacyi postanowił za wszelką cenę zwiększyć tonaż dla celów wojennych. Dlatego poszedł przedewszystkiem znacznie dalej niż rząd poprzedni w — rekwizycyi okrętów. Dwie trzecie statków pasażerskich zostało zamienionych na frachtowe, ku nieopisanej boleści ich właścicieli. Ale ostatecznie nie urósł stąd ani jeden nowy statek dla floty angielskiej. Aby ją powiększyć, wpadł Maclay na pomysł, aby w warsztatach okrętowych założyć budowę szeregu statków pojemności 8 do 10.000 tonn rejstrowych, zupełnie jednolitych pod względem systemu kadłubów i maszyn. O skutkach tego zarządzenia mówią technicy dość sceptycznie. To jedno jest pewnem, że opóźni ono znakomicie wykończenie szeregu już niemal gotowych statków handlowych prywatnych. O ile zaś podniesie sprawność tej budującej się jednolitej w typie floty przewozowej rządowej, dopiero przyszłość i to dalsza okaże.

Inny olśniewająco prosty środek powiększenia tonaży wynalazł Maclay przez przesunięcie t. zw. „linii ładunkowej" okrętów ku górze. Oznacza to zwiększenie dopuszczalnego dotąd maximum obciążenia okrętów. Jest to jajko wprawdzie nie Kolumba, lecz Maclaya, którego wartość budzi w sferach marynarskich już teraz bardzo duże wątpliwości, nawet obawy. Zwiększenie obciążenia statków zmniejsza bowiem ich chyżość, a zwiększa niebezpieczeństwo żeglugi. Zestawienie zysku z obciążenia znacznie zwiększonego ze stratami, wynikłymi ze zmniejszenia chyżości i zwiększenia niebezpieczeństwa, okazuje rezultat ujemny. Statek o dziesięć procent ponad normę obciążony traci 50 procent swojej chyżości, czyli, że tonaż jego w praktyce zmniejszyła się — nie powiększyła.

A jednak na takich właśnie środkach wyczerpała się wynalazczość dyktatora nawigacyi. — Prasa angielska już teraz daje wyraz rozczarowaniu, że Maclay nie czyni cudów. A jednak robi on wszystko, co w mocy ludzkiej. I z pewnością nie jego to wina, że tonaż angielska zmniejsza się z dnia na dzień. Miarą zaś tego zmniejszania się są te liczne zakazy, którymi w ostatnich dwóch tygodniach ograniczono dowóz i wywóz rozmaitych artykułów handlu. Objęto tymi zakazami nawet niektóre artykuły żywności, między niemi zaś tak ważne, jak tłuszcze, owoce, kawę i herbatę. Zakazy te mają na celu z jednej strony zatrzymanie żywności w Anglii, z drugiej zaś oszczędzanie tonaży dla przewozu zboża i środków zaopatrzenia armii.

Jeżeli to prawda, że Anglia wystawiła teraz we Francyi trzymilionową armię, to łatwo wyobrazić sobie, jakiego wysiłku potrzeba ze strony nawigacyi angielskiej, aby zaopatrzyć tę olbrzymią armię, skoro się zważy, że wszystko dla niej musi być dowiezione z tamtej strony Kanału. I aczkolwiek droga to niedługa, to jednak czas załadowania i wyładowania okrętów jest zupełnie jednaki, czy płyną one do Sydneyu, czy tylko do Calais. Im bardziej zwiększać będą Anglicy swoją armię we Francyi, tem większe będą mieli trudności w uregulowaniu komunikacyi okrętowej. A trudnościom tym z pewnością żaden dyktator nawigacyi nie zdoła zapobiedz.

Jeżeli więc dzisiaj Carson może jeszcze żonglować cyframi, dla osłonięcia rzeczywistego stanu rzeczy, to mocarstwom centralnym nic pozostaje nic innego, jak poczekać spokojnie jeszcze ze dwa miesiące. Po ich upływie okaże się, czy Carson potrafi wyżonglować temi cyframi — zboże i mięso dla ludności angielskiej.

Zjazd biskupów polskich z Królestwa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 27 lutego.

Dzienniki zapowiadają na dzień 10 marca zjazd biskupów z Królestwa Polskiego. Przy tej sposobności mają być mianowani dziekan i profesorowie wydziału teologicznego na uniwersytecie warszawskim.

Odroczenie przyjazdu cesarza do Lwowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lwów, 27 lutego.

Urzędowa „Gazeta Lwowska" donosi:

Komenda miasta zawiadamia, że przyjazd Jego cesarskiej Mości cesarza i króla, projektowany na czas najbliższy, na razie wskutek zaszłych przeszkód nie nastąpi.

W przededniu nowej wojny.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Sztokholm, 27 lutego.

Z Nowego Jorku donoszą:

Celem uniknięcia dyskusyi, Wilson odroczy **zamierzoną propozycyę w sprawie przyznania mu pełnomocnictw co do rozporządzania zbrojnemi siłami lądowemi i morskiemi Ameryki.**

W ciągu marca kongres odbędzie plenarne posiedzenie, aby zadecydować o wypowiedzeniu wojny.

Wszystkie objawy przemawiają za tem, że **wojny między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami uniknąć nie będzie można.**

Posiedzenie Kongresu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Genewa, 27 lutego.

„Petit Parisien" donosi z Waszyngtonu:

Dnia 5 marca odbędzie się posiedzenie kongresu. Mniejszość zgodzi się na żądane przez Wilsona dla ochrony okrętów handlowych pełnomocnictwa tylko pod tym warunkiem, że upoważnienie to nie będzie identyczne z zezwoleniem na wypowiedzenie wojny mocarstwom centralnym.

Demonstracye w Ameryce.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Genewa, 27 lutego.

Wedle doniesień dzienników paryskich z Nowego Jorku, w Nowym Jorku, Filadelfii i innych miastach Stanów odbywają się **demonstracye, wywołane przesileniem transportowem.**

O zajęcie środków żywności.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Sztokholm, 27 lutego.

Z Nowego Jorku donoszą:

Senator Lewis przedłożył w senacie projekt ustawy, domagający się zajęcia przez państwo wszystkich znajdujących się w Ameryce zapasów żywności i rozdzielania ich przez władze.

Przerwanie komunikacyi z Anglią.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Kopenhaga, 27 lutego.

Pewien podróżny norweski, który przybył tu z Anglii, opowiada, że bardzo wielu marynarzy z zatopionych okrętów skandynawskich nie może wyjechać z Anglii, gdyż **komunikacya okrętowa prawie zupełnie ustała.**

Neutralność Hiszpanii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Madryt, 27 lutego.

(Depesza iskrowa zastępcy c. k. Biura korespondencyjnego). O ostatnich posiedzeniach Izby deputowanej donieść należy, że na interpelacyę, wniesioną na kongresie co do stanowiska rządu w sprawie polityki zagranicznej odpowiedział prezydent ministrów hr. Romanones ponownie, że co do polityki zagranicznej jak najściślejsze trzymanie się neutralności jest zasadniczym punktem jego programu.

Oświadczenie premiera Romanonesa, chociaż podobne składał już kilkakrotnie, wywołało w całej Izbie ogromną burzę oklasków.

Konferencye Gerarda z Romanonesem.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Genewa, 27 lutego.

Prasa paryska przypisuje w doniesieniach z Madrytu konferencyom G e r a r d a z hiszpańskim premierem R o m a n o n e s e m wielkie znaczenie. Po konferencyach odbyły się narady przedstawicieli koalicyi z Romanonesem. W konferencyach tych wziął udział hiszpański minister spraw zagranicznych oraz poseł amerykański w Madrycie, a także i przedstawiciel Włoch.

Gerard miał pozostać w Madrycie do dnia wczorajszego. Z Hiszpanii wyjedzie on na okręcie „Infantia Isabella de Bourbon", który stoi w porcie Coruna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 lutego.

Urzędowo ogłaszają dnia 26 lutego 1917:

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Nic szczególniej ważnego.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Na północny zachód od przełęczy Tatarskiej odrzuciły nasze wojska ponowny rosyjski atak w walce na granaty ręczne.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Na południe od Brzeżan odrzucono rosyjski atak.

Na zachód od Łucka opadły nasze wojska atakowe kilka nieprzyjacielskich straży polowych.

Włoski teren wojny.

Po południu wystąpił na froncie Pobrzeża i w poszczególnych odcinkach tyrolskich znowu silniejszy ogień artyleryi. Koło Vertojby wtargnęły nasze wojska w nocy do silnie obsadzonego nieprzyjacielskiego okopu, zniszczyły go i wybiły załogę z wyjątkiem kilku ludzi, których przyprowadziły jako jeńców.

Południowo-wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von H ö f e r, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 lutego.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 26 lutego 1917.

Zachodni teren wojny.

W kilku odcinkach między Armentieres i Arve rozbiły się angielskie ataki wywiadowcze, które wykonano częściowo po przygotowaniu ogniowem, częściowo niespodzianie.

Między Mozą i Mozelą udały się przedsięwzięcia naszych oddziałów wywiadowczych.

W licznych walkach powietrznych stracili nieprzyjaciele wczoraj ośm samolotów, z tego dwa z eskadry lotniczej, która bezskutecznie rzuciła bomby w obszarze Saar.

Wschodni teren wojny.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Na zachód od Aa odparto rosyjskie wojska wywiadowcze.

Na linii kolei Kowel—Łuck udało się naszym wywiadowcom znieść jedną nieprzyjacielską straż polową.

Na południe od Brzeżan spełzł na niczem atak częściowy Rosyan.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Podobnie jak dnia poprzedniego, nie udał się wykonany znacznemi siłami rosyjski atak na północ od przełęczy Tatarskiej.

Z grupy wojsk generała polnego marszałka Mackensena i frontu macedońskiego nie doniesiono o żadnych ważniejszych wydarzeniach.

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 27 lutego.

Ag. Milli donosi: Główna kwatera ogłasza: Front T y g r y s u: Według powziętego planu i aby utworzyć połączenie z przybyłemi wojskami posiłkowymi, nasze dzielne bohaterskie wojska, które od roku zajmowały wysunięte naprzód stanowiska w Kut-el-Amara, jakoteż na wschód i na zachód stamtąd, **zostały obecnie cofnięte ku zachodowi. Ruch wojsk nastąpił zupełnie ukrycie wobec nieprzyjaciela.**

Front k a u k a s k i: Na lewem skrzydle obustronny niezbyt silny ogień artyleryi i piechoty. Działalność oddziałów wywiadowczych po obu stronach dosyć znaczna. Na trzech różnych miejscach odrzucono trzy małe oddziały rosyjskie. Na innych frontach żadnych wydarzeń o znaczeniu.

Listy z Warszawy.

(Smutne reminiscencye. — Z listu pasterskiego. — Spostrzeżenia ks. Szkopowskiego. — Mieszkania a nędza. — Spekulacya).

Warszawa, 20 lutego.

Władysław Reymont w swym „Ostatnim Sejmie Rzeczypospolitej" jaskrawemi barwy odmalował rok 1794, rok klęski i — zabaw, rok upadku i — balów, rok rozprzężenia i — tańca. 127 lat rozbiorowych w międzyczasie minęło i — jakbyśmy dziś poczynali dalszy tom tej okrutnej powieści. Tak by się przynajmniej zdawało powierzchownemu obserwatorowi. To, co w roku 1794 widzieć można było w Grodnie, gdzie Stanisław Poniatowski w cieniu wszechwładnego Repnina wśród wiru oszałamiających festynów i w atmosferze upadlającej gynajkomanii swym „dworem", jego wspaniałością i wystawnością przesłaniał mizerotę rzeczywistości — tosamo obecnie powierzchowny obserwator dostrzeże w stolicy. Więc każde teatrum przepełnione, każdy salon ułudnym blaskiem nęcący, każda jadłodajnia tonąca w zbytku i sytości, każda sala koncertowa skrząca się od brylantów i jedwabi; a za ażurowemi firankami rozchichotane i roztańczone środowisko, któremu czar walca i żonglowanie zdradliwym frazesem jakby mgłą zasnuwa widok na rzeczywistość, na twarde życie... Nie pomagają tu słowa ostatniego listu pasterskiego księdza arcybiskupa warszawskiego: „Nie wolno nawet własną krwawica zdobytego mienia szafować, gdy rodacy cierpią niedostatek". Bo jak sylf redakcyjny „Porannej" słusznie zaznaczył, nie ma proporcyi między następującemi dwoma faktami: „Stowarzyszenie ziemianek" urządza dnia 2 lutego „dzień wstrzemięźliwości" na rzecz biednej dziatwy po miastach — zaś następnego dnia, 3 lutego, tosamo „Stowarzyszenie ziemianek" urządza w malinowej sali „Bristolu" raut, na którym samego szampana wypija się za 4000 rubli...

Ta dwoistość: dzień wstrzemięźliwości i noc rautowa; arkusz składek na cel filantropijny i rachunek, nie, kolumna cyfr „jadłodajni i rzędu"; kwesta na opał, wpisy, zaniedbane dzieci, czy podrastającą młodzież płci żeńskiej, wreszcie — co obecnie jest najmodniejsze — tańczenie dla uczczenia polskiego żołnierza (jakież to wzruszające: mężowie są przeciw wojsku, a żony dla niego tańczą) — ta dwoistość jest rysem charakteru Warszawy, nadaje jej piętno. Z tej też dwoistości wynika, że powierzchowny obserwator tak fałszywe poweźmie o Warszawie w chwili obecnej pojęcie. Zda mu się, że ta bezsroska Warszawa, plotkująca u Loursa, przewijająca się przez magazyny i salony Bogusława Herse'go, jadająca ostrygi w „Europejskiej", czy „Brühlowskich" salach, czy wkraczająca w apartamenta „Angielskiego" z tą samą pompatycznością, jak dwór Napoleona I, gdy po odwrocie z Moskwy i mimo klęski roku 1812 zaludnił i zdziwił swą wystawnością w hotelu Angielskim — zda się więc, że ta rozbawiona Warszawa to wyraz całości społeczeństwa.

Lecz to tylko złudzenie... Bo poza skrzyżowaniem się Nowego Świata i Krakowskiego Przedmieścia, poza Alejami i Marszałkowską — znajduje się Warszawa, która myśli i głoduje, w chłodzie dzieci przez dzień w łóżku trzymać musi, która ustawia się jeszcze przed rozpierzchnięciem się mroków nocnych w „ogonki" przed sklepami spożywczemi... To też wcale nie jest przesadą, co w swym artykule „Jak mieszkają", pisze ksiądz Szkopowski: Mieszkania ludzi ubogich są otwartą raną, która powinna krwawić nieustannie sumienia zarówno ojców miasta, jak i wszystkich tych, którzy dobre mieszkanie mają od urodzenia zapewnione. Poza głównemi eleganckiemi arteryami, nędza mieszkań ludzkich nie da się wprost opisać. Podwórza, klatki schodowe, kurytarze, przejścia, izby, zlewy, miejsca ustępowe — to jakieś więzienia, etapy syberyskie, w których pełno brudu, śmieci, zaduchu nieopisanego, odbitych tynków i wszelkiego nieporządku. Na przedmieściach Warszawy ludzie mieszkają w domkach-ruderach, które urągają wszelkiemu pojęciu o mieszkaniu ludzkiem, bez chodnika, sklepu, latarni, komunikacyi, wśród szumowin, które codzień zagrażają życiu. W piwnicach, z których wieje stęchlizna i zgnilizna, wśród krętych przejść i zakamarków, są nory bez podłóg, ledwie otynkowane, w których panuje ciągły mrok, ze ścian leje się woda. Ludzie tam gniją za życia...

Oto druga Warszawa. Ta, której magistrat wydaje 50.000 bezpłatnych obiadów dziennie; ta, która na Nowy Świat i Marszałkowską wysyła tabuny dzieciaków, skomlących za przechodniem: „choćby kopiejkę na chleb, paniusiu..."; ta, która kronice policyjnej dostarcza tyle materyału; ta, która wypełnia rubrykę samobójstw, popełnianych gdzieś na poddaszu suteryny; ta, która codzień figuruje jako „masowe zaczadzenie"; ta, która swe córy wysyła w pozłocie „talmi" — kosztowności i kotów, imitujących selskiny i karakuły na „sztrych", w pokoje umeblowane...

Skąd ta dwoistość? Te dwie Warszawy, tak do siebie nieprzystające? Ten wykwint i ta krańcowa nędza? To beztroskie życie i ta troska o chleb?

Wojna wszędzie objawiła się — niwelująca. Tendencyą gospodarki wojennej, która najpierw znalazła wyraz w Niemczech, a za którą poszły inne kraje i środowiska, było zniwelowanie funkcyj życiowych, wyznaczenie jednej porcyi żywności, jednej normy całokształtu życia dla wszystkich, wyrównanie socyalnych różnic w czasie przejściowym. Kartka chlebowa, czy cukrowa, opału i oświetlenia itd. miały na celu pewnego rodzaju socyalną sprawiedliwość, zapewnienia wszystkim pewnego minimum.

Wszędzie to przeprowadzono z większym lub mniejszym skutkiem — tylko nie w Warszawie. Tu o to się nawet nie pokuszono. Tu życie pozostało po dawnemu; formy jego są te same, co przed wojną. Inicyatywa rządowa, która wszędzie spiłowuje ostre kanty, wyrównuje ceny, reguluje podaż pracy, zarobku i towaru — tu jeszcze się nie przejawiła. Zaś inicyatywa prywatna dosięgła stopnia — filantropii, a więc pozostała na tym poziomie, na którym gdzieindziej było się — przed wojną. Więc wszystko robi się zapomocą filantropii, nie przez te zarządzenia, które w innych miastach i krajach okazały się tak skutecznemi. Dlatego też węgiel dla biedaków trzeba wytańczyć, chleb na dzieci wykwestować, mleko dla niemowląt wykoncertować. A równocześnie każdemu składowi wolno tym, co mają pieniądze, sprzedawać w nieograniczonych rozmiarach i po nieskontrolowanych cenach.

To stworzyło w Warszawie te objawy, które na wstępie naszkicowałem. To spowodowało i wyskoki zbytku, niegodne czasu wojennego i tych przełomowych chwil, jakie państwo przeżywa i — spekulacyę.

Wszędzie spekulacya wojenna kwitnie. Wszędzie na pręgierzu stawia się t. zw. „Preistreiberei" i liferantyzm i rycerzy przemysłu wojennego. Ale wszędzie uważa się to za złe, trzebi się i od czci obywatelskiej odsądza. Nigdzie zaś nie uważa się jej za cnotę... Zaś w Warszawie doskonale nastrój maluje złośliwy wierszyk, pod tytułem „Śpiew spekulantów" krążący:

Święć się święć się roku wojny,
Roku dobry, roku hojny!
Co nam świata ból, zgryzota,
Skoroś dla nas rokiem złota?
Mydło, świece, groch, ziemniaki
Wszystko jedno, zysk jednaki,
Tysiąc procent norma nasza,
Czy to mąka, czy też kasza!
Lotry — krzyczą spekulanci,
Brak i wojna ich aljanci!
Niechaj krzyczą, co to szkodzi,
Skoro rubel rubla płodzi?
Wylewają gorzkie treny,
Że węglowe my hijeny!
Co to szkodzi, gdy ku wiośnie
Konto w banku codzień rośnie?

Audyencya przywódców ruskich u cesarza.

Z powodu audyencyi przywódców ruskich u cesarza, o której już doniósł telegram c. k. Biura korespondencyjnego, czyni „Diło“ następujące uwagi:

„Audyencya ta była wypadkiem ważnym i radosnym naszego życia politycznego w tej monarchii. Jest to pierwsza audyencya, jakiej cesarz austryacki udzielił przywódcom narodu „ukraińskiego“ już z samego tytułu tego ich politycznego i narodowego stanowiska. Ta jedna okoliczność byłaby wystarczającą, aby zwrócić uwagę na ten wypadek. Podkreśla zaś jego charakter chwila, w której monarcha raczył powołać do siebie przywódców ruskich; chwila, od której już tylko niedługi czas pozostaje do momentu, w którym ludom i armiom państw centralnych przyjdzie stanąć do najstraszliwszej walki ze światem wrogów... W takich chwilach nieocenioną wagę ma każdy akt, wzmacniający spójnię wzajemnego zaufania w naszym obozie wobec obozu wrogów.

„Aktem takim było w wysokiej mierze przyjęcie, które spotkało przywódców u cesarza. — Przyjęcie było najłaskawsze... Zapewnienie cesarza o przychylności dla narodu ukraińskiego nie pozostanie bez potężnego wrażenia wśród najszerszych mas ciężko dotkniętej wojną ukraińskiej społeczności, a także nie powinno pozostać bez poważnego wrażenia na tych n a s z y c h w r o g ó w, którzy dotąd śnią podawać w w ą t p l i w o ś ć n a s z e i s t n i e n i e, j a k o o d r ę b n e j n a r o d o w o ś c i i występować z oszczerstwami na nasze imię narodowe“.

Wyrównanie kosztów wojny.

Niemiecki sekretarz skarbu hr. R o e d e r n w swojem exposé budżetowem oświadczył: „Hasłu naszych przeciwników „reparation“ będziemy mogli przeciwstawić hasło: odszkodowanie“. Enuncyacyę rzecznika skarbu, w tej formie wypowiedzianą, możnaby uważać tylko za odbicie jednej groźby drugą groźbą, a nie za program. Faktycznie jednak hasło: „odszkodowanie“ słychać w państwie niemieckiem nie od dzisiaj. Niedawno, bo w styczniu, dał mu jaskrawy wyraz redaktor „Vossische Zeitung“ Bernhard w swojem indywidualnem pisemku „Plutus“ w artykule, zatwierdzonym przez cenzurę wojenną. Oblicza on bezpośrednie i pośrednie koszta wojenne Niemiec do końca czerwca 1917 na 120 miliardów marek. Oprocentowanie i amortyzacya choćby po 6 procent wyniosłyby w najbliższych latach po 7½ miliarda. Trzeba będzie przejść do innych systemów gospodarki państwowej i prywatnej. Ale tu nie wystarczą nawet najwyższe podatki dochodowe i najwydatniejsze monopole. Niektórzy proponują jednorazową wielką daninę od majątku prywatnego, poprostu konfiskatę. Jest to technicznie możliwe. Wpłacenie takiej daniny odbyłoby się nietylko w gotówce, lecz także w różnych przedmiotach gospodarczych; państwo mogłoby założyć rodzaj banku, któryby te przedmioty np. hipoteki gruntowe, wyzyskiwał. Możliwem także byłoby spłacać daninę w obligacyach pożyczek wojennych, któreby potem można odpisywać wprost od biernego salda państwa niemieckiego. Ale na ogół taka konfiskata utrudniłaby akumulacyę kapitału na przyszłość, podcięłaby konieczne warunki dla wzrostu eksportu. Przed wojną oceniano niemiecki majątek społeczny na 360 miliardów marek, z czego majątek prywatny wynosił 150 miliardów. Przyjmując przeciętną stopę wielkiej daniny na 30 procent,. a u wielkich majątków 50 procent, możnaby skonfiskować wogóle tylko 45 miliardów, poczem zostałoby już tylko 4½ miliarda długów rocznie, któreby jako tako można spłacać z podatków dochodowych, spadkowych i z monopolów. Najlepiejby jednak było uniknąć konfiskaty i owe 45 miliardów otrzymać z innego źródła, — z odszkodowania wojennego.

Pierwszym śmiałkiem, który w styczniu b. r. rzucił był myśl częściowej konfiskaty majątków na umorzenie długu wojennego, był narodowy liberał poseł S t r e s e m a n n. Projekt jego wywołał nawet w pierwszej chwili pewien popłoch na giełdzie. Od tego czasu oswojono się z nim. Posypały się liczne polemiki. Najwięcej uwagi zwróciła polemika posła pruskiego, F r i e d b e r g a. Powiada on, że gdyby państwo stało się współwłaścicielem dóbr, domów, przedsiębiorstw, przez to jeszcze nie dostałoby na razie ani feniga gotówki a obciążyłoby się odpowiedzialnością i administracyą, do której nie jest sposobne. Państwo musi utrzymać zdolność reprodukcyjną dochodu obywateli; skutek konfiskaty zaś byłby taki, że także dochód zmniejszyłby się o jedną trzecią. Friedberg wyobraża sobie umorzenie długów w inny sposób: za pomocą podatku produkcyjnego, i przytacza jako przykład Stany Zjednoczone po wojnie domowej. Podczas wojny od roku 1860 do 1865 wzrósł dług Unii z 65 milionów na 2.84 miliardów dolarów, suma olbrzymia na ówczesne stosunki, kiedy np. cały państwowy roczny dochód Unii wynosił 56 mil. dolarów, a cały majątek prywatny obywateli miał wartość 16 miliardów. Państwo pomogło sobie wtedy głównie zaprowadzeniem ogólnego podatku od produkcyi, nakładając na wyrób każdego artykułu 6 procentowy podatek od wartości, płacony przy zabraniu towaru z warsztatu czy z fabryki. Już w r. 1883 dług państwowy zmniejszył się do półtora miliarda, stan, który wobec wzrostu ludności i majątku społecznego Unii, jaki się tymczasem odbył, można już było uważać za normalny. W r. 1874 zniesiono ten podatek, gdy już spełnił swoją powinność.

Dr Michaelis, obecny komisarz aprowizacyjny Prus, uważa projekt Friedberga za nieszczęśliwy. Ostrzega on również przed stawianiem wszystkiego na kartę odszkodowania wojennego, gdyż to prowadziłoby do przedłużenia wojny; nie zgadza się również na projekty podwyższenia podatku od obrotu towarów, który wszakże został zaledwie na próbę zaprowadzony i nie pokazał jeszcze, jak oddziaływa w praktyce. Twierdzi, że nie obejdzie się bez pociągnięcia majątku do większych świadczeń, bez nowych podatków pośrednich, bezpośrednich oraz monopolów, lecz że Niemcy jakoś przecież powoli „wygłodzą się do góry“ (werden sich emporhungern), podobnie jak to się stało z Ameryką po wojnie domowej i z Anglią kilka razy w historyi.

Zaproponowany teraz parlamentowi podatek od węgla omawia prasa niemiecka i austryacka bardzo skrzętnie. Naogół spotyka się on więcej z naganą, niż z poklaskiem. Zarzucają rządowi brak przewodnich idei w jego planie finansowym. Z wielu doradzanych z boku projektów podatkowych, podnosi „Frankfurter Zeitung“ wysoko projekt prof. Momberta, zaprowadzenia państwowego podatku dochodowo-konsumcyjnego, jako uzupełnienia do podatku od przyrostu majątku. Ponieważ ten ostatni podatek stał się pod pewnym względem karą na oszczędność a nagrodą za zbytek, Mombert proponuje podatek, któryby obciążał nie cały dochód, lecz jedynie część dochodu, obraną na konsumcyę różnych dóbr, i któryby przez to właśnie popierał oszczędność. Minimum dochodu byłoby wolne od podatku, konsumcya, wykraczająca poza to minimum, byłaby opodatkowana progresywnie, przyczem możnaby uwzględnić także politykę populacyjną, przez opusty dla rodzin wielodzietnych itp.

Projekt ten jednakże, tak samo jak wszystkie dotychczasowe systemy podatkowe, nie uwzględnia różnicy między dochodem z renty a dochodem z pracy. A mnożą się właśnie głosy, aby tę różnicę coraz więcej podkreślać. Rzucono hasło, wydobyte z historyi greckiej: wielkiej s e j s a c h t e j i, to jest złożenia części ciężarów państwowych na barki pewnych członków państwa. Takiem hasłem jest właśnie projekt Stresemanna, co do konfiskaty majątków; takiem jest także wołanie o wydatniejszy podatek spadkowy. Wychodzi ono nietylko z obozu socyalistycznego, gdyż np. Walter Rathenau, najgłośniejszy działacz ekonomiczny niemiecki, organizator gospodarki surowcami podczas wojny, w świeżo wydanej broszurze „Probleme gospodarki pokojowej“ przemawia za „wyrównaniem losu społecznego“ przez przesunięcie punktu ciężkości podatkowej na spadki. Zasada poszanowania dorobku rodzinnego musi dziś po części ustąpić miejsca względom na państwo. „Ciężar — pisze — tkwi dziś raczej w różnicy dóbr zewnętrznych niż w obowiązku wyrównania“. W świetle takich haseł jednak dziwnem musi się wydać postąpienie Sejmu pruskiego, który tymi dniami pośpieszył się z uchwaleniem ustawy fideikomisowej, aby jeszcze przed końcem wojny utrwalić resztkę feudalnych przywilejów.

W Austryi oczywiście patrzą na to wszystko, co się przygotowuje w Niemczech, jako na wzór na przyszłość najbliższą. Koła rządowe znajdują, że austryacki podatek od zysków wojennych nie był jeszcze dość wydatnym. „Fremden-Blatt“ pisze, że minister finansów dr Spitzmueller uważa intenzywne energiczne uchwycenie zysków wojennych za podstawę dalszej zdrowej i racyonalnej polityki finansowej. Po obciążeniu anormalnych dochodów, pociągnie się także i majątki same do świadczeń podatkowych. Na razie jednak szerszego programu podatkowego Austrya nie ma, zachowując sobie różne źródła jako rezerwy na czas po wojnie.

Tragiczny zgon dyrektora drukarni.

Kraków, 27 lutego.

Wczoraj po godzinie czwartej po południu w drukarni „Czasu“ w hali maszyn zdarzył się tragiczny wypadek. Po rozpoczęciu druku dziennika, dyrektor drukarni A l e k s a n d e r Ś w i e r z y ń s k i zauważył, że walce w płaskiej maszynie rotacyjnej źle funkcyonują. Wszedł więc po stopniach pod tę maszynę i kontrolował walce. Przy wychodzeniu z pod maszyny zdarzyło się nieszczęście. Jeden walec chwycił ś. p. Al. Świerzyńskiego za włosy i przycisnął go do stalowego cylindra tak, że nastąpiło zupełne zgniecenie głowy i śmierć w jednej sekundzie. Zgnieciona głowa ociekała strumieniem krwi. Zatrzymano natychmiast maszynę, lecz niestety z pod maszyny wydobyto już tylko zwłoki ofiary nieszczęśliwego wypadku.

Zmarły tragicznie dyrektor drukarni „Czasu“ był synem ś. p. Saturnina Świerzyńskiego, znanego artysty-malarza. Zawód drukarski rozpoczął w drukarni „Czasu“, gdzie ostatecznie po śmierci ś. p. Józefa Łakocińskiego zajął stanowisko zarządcy drukarni. Pod jego kierownictwem wyszło drukiem bardzo wiele dzieł, które uzyskały ogólne uznanie fachowców. Osierocił żonę i dwie córeczki. Umarł tragicznie w dniu swoich imienin. Rano był w kościele, wyspowiadał się i przyjął komunię św., jak gdyby w przeczuciu niedaleko zgonu.

Ś. p. Aleksander Świerzyński liczył lat 55. Przez życie całe odznaczał się niezwykłą pracowitością, dobrocią serca i uczynnością. Jako drukarz z zamiłowaniem uprawiał dział zdobnictwa i druków kolorowych, jako kierownik zakładu największą wagę przywiązywał do staranności wykończenia druków. Nie uchylał się też nigdy od spraw, dotyczących organizacyi drukarzy. Przez szereg lat był członkiem chóru drukarzy, teatrów amatorskich, czynnym członkiem emerytalnego stowarzyszenia „Siła“, brał udział w sprawach cennikowych, a następnie w organizacyi pracodawców, zasiadał w sądach rozjemczych i ostatecznie wybrany został starszym gremium drukarskiego. O interesy robotników stale patronował, obowiązki spełniał gorliwie i sumiennie, a w swoim zawodzie był fachowcem znakomitym.

Tragiczna śmierć ś. p. Aleksandra Świerzyńskiego pozostawia szczery żal i smutek u wszystkich, którzy się z nim stykali, był to bowiem wielkiej zacności pracownik, chluba drukarzy krakowskich, o gorących uczuciach patryota polski. — Cześć jego pamięci!

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 27 lutego.

Kursa gimnazyalne dla superarbitrowanych i inwalidów. Instytut ekonomiczny wspólnie z Departamentem opieki N. K. N. urządza obok istniejącego już kursu dla kandydatów do matury gimnazyalnej i realnej, kurs obejmujący klasę V i VI, który rozpoczyna z dniem 1 marca b. r. Kurs jest bezpłatny i zorganizowany na wzór odnośnych klas szkół średnich. Nauki udzielają profesorowie gimnazyalni. Książek potrzebnych dostarcza Departament opieki N. K. N. Zgłoszenia przyjmuje się w Instytucie ekonomicznym N. K. N., ulica Krowoderska 26, w godzinach od 11—12 w południe i od 3—4 po południu.

Hojny dar. Galicyjskie karpackie Towarzystwo naftowe dawniej Bergheim et Mac Garvey w Wiedniu złożyło w departamencie skarbowym N. K. N. przez posła dra Ignacego S t e i n h a u s a na podstawie uchwały Rady nadzorczej 20.000 K na fundusz dla wdów i sierót po legionistach polskich.

Wiadomości osobiste. Wiceprezydent galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów, Artur S c h i f f n e r, powrócił z urlopu i objął kierownictwo dyrekcyi.

Z Towarzystwa lekarskiego. We środę, dnia 28 b. m., o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali wykładowej k l i n i k i c h o r ó b w e w n ę t r z n y c h (ulica Kopernika l. 15) posiedzenie Towarzystwa, na którem: 1) dr R o s e n b a u c h przedstawi przypadki okulistyczne i 2) dr W a l t e r wygłosi wykład: »W sprawie rokowania i leczenia wiewióra u kobiet«.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj po raz trzeci »Moralność pani Dulskiej« Gabryeli Zapolskiej. Wznowienie tej klasycznej już sztuki, jakiem nasza scena uczciła zasługi Zapolskiej dla polskiego teatru, spotkało się z gorącem uznaniem krytyki i publiczności, dających tem wyraz sympatyi dla zasłużonej autorki.

Jutro rozpoczyna gościnę od lat kilku niewidziany u nas Roman Żelazowski, wybierając na pierwsze występy w dniach 28 b. m. i 1 marca popisową kreacyę tytułową w jednoaktowym dramacie R. Bracca »Pietro Caruso« i rolę Moretti'ego w dramacie G. Rovetti'ego pod tytułem: »Nieuczciwi«. Obsadę dalszych ról tworzą w sztuce pierwszej pp.: Majdrowicz i Żarski, w »Nieuczciwych« zaś pp.: Bednarzewska, Pancewicz, Feldman i Szymborski. W piątek komedya Stefana Krzywoszewskiego »Zmartwienia pana Hamelbeina« z p. Feldmanem w roli tytułowej.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj »Właściciel Kuźnic« J. Ohnet'a z pp. Olską i Frączkowskim w rolach głównych; jutro po południu o godzinie 3½: »Janek i Franek w krainie cudów«; wieczorem melodyjna operetka O. Straussa: »Dookoła miłości«.

Od 1 marca przenosi dyrekcya swoją kasę zamawiań d o s k l e p u m i e j s k i e j g a z o w n i (p l a c S z c z e p a ń s k i l. 1) i prosi tą drogą, by nabywający bilety wcześniej — od czwartku tam już zechcieli się zgłaszać.

Kursa literackie. Program wykładów na tydzień bieżący: Poniedziałek: profesor B. O l s z e w s k i: »Dzieła Piotra Brueghel'a i El Greca; wtorek: dr S z y j k o w s k i: »Początki teatru polskiego« z ilustracyą szkoły dramatycznej; środa: dr K o p e r a: »Dzieła Rafaela« z obrazami świetlnymi; czwartek: dr S z y j k o w s k i: »Początki teatru polskiego« (ciąg dalszy) z ilustracyą uczniów szkoły dramatycznej; piątek: profesor L e w e n b e r g: »Historya organów«; niedziela, o godz. 11 przed południem: profesor B ł o t n i c k i: »Ubiory rzymskie«; niedziela o godzinie 6 wieczorem: XI. zebranie towarzyskie. Wstęp 1 K, dla kształcącej się młodzieży 40 h.

Tańce greckie Niny Dolli. Wczoraj przy wypełnionej szczelnie sali »Kursów literackich« (ulica św. Anny l. 2) wygłosił p. Tadeusz B ł o t n i c k i bardzo interesujący odczyt o strojach i kostyumach starożytnej Grecyi. Na zakończenie odczytu demonstrowała znana tancerka, p. Nina Dolli, wraz z gronem uczenic swej szkoły tanecznej w kostyumach greckich cykl tańców, wykonywanych podczas igrzysk Olimpijskich. Pokaz ten obudził żywo zainteresowanie.

Najbliższy odczyt na »Kursach literackich« wygłosi prof. O l s z e w s k i na temat: »Dzieła Piotra Breughela i El Greca.

O umiejętności mowy i wymowy. Trzeci wykład p. Leonarda B o ń c z y, traktujący o wymawianiu (artykulacyi) i przycisku (akcencie) z cyklu ogłoszonego przez Koło Polonistów U. U. J., odbędzie się we środę, dnia 28 b. m., o godzinie 4 po południu w 43 sali »Coll. Nov.«, I. piętro. Wstęp 1 K.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł., linia A—B, l. 39) odbędzie się dzisiaj o godzinie 7 wieczorem wykład profesora G. F e l i ń s k i e g o pod tytułem: »Słowacki; epoka messyanizmu«.

Sprzedaż ziemniaków. Jak już niejednokrotnie podnieśliśmy, nabycie ziemniaków w Krakowie, stanowiących dla szerokich kół ludności niezbędne pożywienie, od dłuższego już czasu stało się niezmiernie utrudnionem z powodu ich ogromnego braku. Obecnie ziemniaki te sprzedaje się tylko w miarę zapasów w sklepach miejskich. Wczoraj po południu na placu Jabłonowskich zebrało się około 2.000 osób, czekając na zaopatrzenie się w ten artykuł. Powstał ogromny natłok i ścisk, o czem zawiadomiono zarząd miasta, a nadto przybyła policya dla pilnowania porządku. Natłok taki panował do późnego wieczora.

Dla uniknięcia wczorajszych scen na placu Jabłonowskich winno biuro aprowizacyjne zawiadamiać zawsze publiczność, gdzie i kiedy może nabywać ten artykuł, bez wywoływania zbiegowiska i bez wyczekiwania.

Kontrola przestrzegania przepisów żywnościowych. Jak się dowiadujemy, przez cały dzień wczorajszy, jako bezmięsny, odbywała się kontrola policyjna w sklepach, hotelach, restauracyach, oraz mieszkaniach prywatnych, czy obowiązujące przepisy żywnościowe są przez ogół ludności należycie wykonywane. O ile słychać, kontrola tu i ówdzie podobno natrafiła na przekraczanie przepisów, to też winni będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej. Kontrola taka odbywać się obecnie będzie stale i w restauracyach i w mieszkaniach prywatnych.

Założenie ochronki w Płaszowie. W niedzielę po południu odbyła się uroczystość poświęcenia ochronki dla małych dzieci w Płaszowie w budynku poszkolnym, oddanym na ten cel głównemu komitetowi ochron przez gminę miasta Krakowa. Poświęcenia dokonał książę biskup krakowski Adam S a p i e h a w asystencyi księdza biskupa Anatola N o w a k a wobec grona zaproszonych gości i licznego zebrania mieszkańców tej dzielnicy. Z zaproszonych gości uczestniczyli w uroczystości między innymi pp.: delegat Adam dr F e d o r o w i c z, ks. prałat Ś l e p i c k i, mecenas dr K o s c h z małżonką. W zastępstwie gminy i chorego prezydenta miasta uczestniczyli w uroczystości: przewodniczący sekcyi dobroczynnej radca miejski G o d z i c k i, oraz członkowie sekcyi dobroczynnej radcy miejscy: W i e i g u s, C z u b r y t i K ę s e k, ze strony magistratu zaś naczelnik wydziału dobroczynnego starszy radca magistratu B a n a ś.

Po dokonaniu poświęcenia zebrani przysłuchiwali się popisom dziatwy, uczęszczającej do ochronki; na popisy te złożyły się: podziękowanie dziatek za założenie ochronki i jej poświęcenie, śpiewy i deklamacye.

Założenie ochronki w dzielnicy XXI. przyjęli mieszkańcy z żywem zadowoleniem, a jak było potrzebnem, najlepszym dowodem jest fakt, iż od początku lutego b. r. zapisało się dotąd do ochronki przeszło 70 dzieci.

Ochronka ta jest z kolei dwunastą w Wielkim Krakowie i nosi nazwę: Ochronka pod wezwaniem bł. Andrzeja z Boboli. Zarząd ochrony sprawują SS. Służebniczki.

Po odbytej uroczystości ukonstytuował się za inicyatywą głównego opiekuna ochrony ks. biskupa Anatola N o w a k a komitet miejscowy, którego zadaniem będzie niesienie tej ochronie pomocy materyalnej. Nowa ochronka została założoną przez gminę miasta Krakowa.

Przesyłki pakietów. Dyrekcya poczt komunikuje: Ruch prywatnych pakietów pocztowych w Galicyi został napowrót dopuszczony, jednak z powodu trudności transportowych z tem ograniczeniem, że na razie przyjmować wolno od jednego i tego samego nadawcy dziennie najwyżej 5 pakietów. Najwyższa waga pojedyńczego pakietu wynosi 10 kilogramów.

Wstrzymanie ruchu pakietowego do Galicyi przedłużono włącznie do 28 lutego b. r.

Z kraju.

O nowym biskupie grecko-katolickim w Przemyślu, ks. Kocyłowskim, przynosi »Diło« jeszcze dodatkowo następujące informacye: W końcu roku 1914 i z początkiem 1915 znaczna liczba alumnów grecko-katolickich, około 50, znalazło się w Wiedniu w bardzo przykrem położeniu. Ich losem zajął się O. Filas, ówczesny generalny wikaryusz na lwowską i przemyską dyecezyę, oddając kierunek nad tymi teologami w ręce p r a w i e n i k o m u n i e z n a n e g o Bazylianina O. K o c y ł o w s k i e g o. Ten bardzo gorliwie zajął się swoimi wychowankami, wskazując zwłaszcza na szkodliwą robotę moskalofilów przeciwko kościołowi katolickiemu i narodowi ruskiemu. Później dla tych teologów utworzono przy wydatnej pomocy ks. prałata i posła dra Stojana z Kromieryża, seminaryum duchowne w Kromieryżu, którego rektorem został O. Kocyłowski i rozwinął na tem stanowisku pożyteczną działalność, wykazując wielki talent organizacyjny.

Sprawa o szpiegostwo we Lwowie. Na ławie oskarżonych przed trybunałem wzmocnionym we Lwowie, któremu przewodniczył nadradca Ś w i e r c z y ń s k i, zasiedli onegdaj przed południem: Zygmunt L., Zofia L. i Józefa P., oskarżeni o szpiegostwo.

Trybunał skazał osk. L. na dwa lata ciężkiego więzienia; ponieważ jednak odliczonem mu będzie odsiadywanie w śledztwie, kara więc jego kończy się już dnia 3 maja b. r. Józefa P., oskarżona o współudział w szpiegostwie, skazana na 1 rok ciężkiego więzienia, została wypuszczona na wolność, karę swą bowiem odsiedziała. Trybunał uwolnił od kary Zofię L. Czwarty oskarżony, Stanisław G., zmarł w czasie śledztwa, los więc uwolnił go sam od wyroku.

Z Królestwa Polskiego.

Deputacya okupacyi austro-węgierskiej w naczelnej komendzie armii. Wychodząca w Dąbrowie Górniczej w Królestwie Polskiem »Gazeta Polska« donosi, że z początkiem marca uda się do naczelnej komendy armii austro-węgierskiej delegacya z okupacyi austro-węgierskiej. Wysłanie delegacyi spowodowane jest przewidywanem pogorszeniem się stosunków aprowizacyjnych na terenie okupacyi.

W skład delegacyi wchodzą przedstawiciele głównego komitetu ratunkowego, Towarzystw rolniczych, oraz przemysłu i związków. Delegacya będzie czyniła w ministerstwach wiedeńskich stara- usunięcia dezorganizacyi życia gospodarczego kraju. Delegacya postara się również uzyskać audyencyę u c e s a r z a K a r o l a I., aby przedstawić monarsze życzenia ludności.

Z obwodu dąbrowskiego wejdą w skład deputacyi: hr. Witold Sagajłło, dyrektor Andrzej Garbiński i burmistrz miasta Dąbrowy inżynier Edward Kosiński.

Trzęsienie ziemi w Lublinie. Dnia 19 b. m. w kościele św. Ducha w Lublinie zauważono, iż dwa filary, ten, do którego przymocowana jest ambona, i drugi obok., uległy nagle znacznemu zarysowaniu. Komisya budowlana orzekła, przy zarysowanych filarach dla ich podtrzymywania i podparcia trzeba je w odpowiedni sposób podmurować. Przystąpiono do rozpoczęcia robót; z tego powodu kościół św. Ducha został na kilka dni zamknięty. — Uległy również lekkiemu zarysowaniu niektóre ściany w gmachu magistratu, w kilku domach, oraz w części Bramy Krakowskiej. Spowodowane to zostało podobno lekkiem, miejscowem trzęsieniem ziemi.

Śmiały napad bandycki w Puławszczyźnie. »Ziemia Lubelska“ donosi: „W nocy z dnia 19 na 20 b. m. we wsi Wólka (gmina Rybitwy) w powiecie puławskim pięciu uzbrojonych w karabiny bandytów urządziło śmiały napad na dom, zamieszkały przez dwie spokrewnione ze sobą rodziny: Kalinowskich i Piłatów. Obudziwszy domowników, bandyci zażądali wydania pieniędzy. Matka Kalinowskiego, przestraszywszy się, wydała bandytom 100 rubli. Ci jednak, spodziewając się większych sum pieniężnych, poczęli ich się natarczywie domagać. Podczas tego 38-letni Jan Piłat, widząc grożące wszystkim niebezpieczeństwo, rzucił się ku drzwiom, by wezwać pomocy. Wówczas bandyci dali szereg strzałów, raniąc Piłata i jego żonę. Oprócz tego jeden z bandytów pchnął Piłata bagnetem w lewy bok. Wówczas 19-letni syn Kalinowskiego, Jan, rzucił się na napastników, ale jeden z bandytów szybko obezwładnił go, zadając mu bagnetem ranę pod prawą łopatkę. Podczas tych zmagań się mężczyzn z bandytami, udało się Piłatowej, mimo odniesionej wskutek postrzelenia rany, wymknąć z domu i wszcząć alarm. Spłoszeni tem bandyci zaniechali dalszego rabunku i umknęli. Żandarmerya prowadzi śledztwo.

Inauguracya kursów lotniczych. Z Warszawy donoszą pod datą 25 b. m.: Dzisiaj o godzinie 12 w południe w wielkiej sali Stowarzyszenia techników odbyło się posiedzenie inauguracyjne kursów lotniczych polskiego Towarzystwa żeglugi napowietrznej. Na sali zebrało się kilkaset osób: członków Rady miejskiej, oficerów legionowych, przedstawicieli stronnictw politycznych i stowarzyszeń, wreszcie profesorów i słuchaczów kursów. Zebranie uroczyste zagaił radny miejski p. Stanisław Ś l i w i ń s k i, charakteryzując zakres działalności Polskiego Towarzystwa żeglugi napowietrznej w związku z chwilą obecną. Na przewodniczącego zaproszono rektora politechniki inżyniera Patschkego, zaś na asesorów pp.: majora Nieniewskiego, radnego Edwarda Natansona i adwokata przysięgłego Tomaszewskiego. Referat »O potrzebie kursów lotniczych« wygłosił inżynier Winawer; referat drugi »O historyi i znaczeniu technicznem lotnictwa« wygłosił inżynier Z. Dekler. »O współczesnej technice w przemyśle lotniczym« mówił p. Król, wreszcie »O lotnictwie wojskowem« podporucznik Bolesławski. Przemówienia komendy Legionów polskich, przedstawicieli Koła techniki wojennej i wioślarzy zakończyły uroczystość. Wykłady na kursach rozpoczynają się jutro o godzinie 8 rano.

Z żałobnej karty. W Warszawie zmarł w dniu 22 b. m. Leopold S z y l l e r, członek organizacyi polskiej z roku 1863, literat i redaktor czasopisma „Strażak“. Ś. p. Szyller, urodzony w roku 1832, brał czynny udział w organizacyach przedpowstaniowych, jako jeden z wybitnych emisaryuszów Rządu narodowego. Aresztowany w Warszawie skazany na roty aresztanckie, wysłany był na Syberyę, skąd wskutek manifestu powrócił do kraju.

Ś. p. Szyller pisywał książki popularne, początkowo dla młodzieży, później dla ludu, który miłował sercem całem, a jego „Piotr Zamajtys“ oraz „Wędrówki i przygody podlasiaka“ doczekały się licznych wydań. Przed laty 18, w czasach najsilniejszego ucisku cenzuralnego, rozpoczął wydawnictwo czasopisma „Strażak“. Kilkakrotnie skazywany był na wysokie kary pieniężne, przed wybuchem zaś wojny aresztowano go i uwolniono za wysoką kaucyą, sprawa pozostała nierozstrzygnięta; pismo zaś władze rosyjskie zamknęły.

Ś. p. Leopold Szyller cieszył się zasłużonem uznaniem i poważaniem w szerokich kołach Warszawy.

Ze świata.

Spekulacye zbożowe hr. Mielżyńskiego. W swoim czasie donieśliśmy o aresztowaniu hr. M i e l ż y ń s k i e g o z powodu spekulacyi zbożem. Obecnie, jak donoszą dzienniki poznańskie, śledztwo w sprawie przeciw Mielżyńskiemu z Iwna zostało już ukończone. Hrabiego, który dotąd przebywał w więzieniu śledczem, przewieziono do lazaretu więziennego, gdyż zapadł znów na swe dawne cierpienia żołądkowe. Rozprawy przed sądem karnym w Poznaniu rozpoczną się prawdopodobnie już w marcu. Właściwie podlega hrabia Ignacy sądowi wojennemu, jako rotmistrz przy wojsku niemieckiem, lecz ten polecił sprawę hrabiego sądom cywilnym. Oskarżono hrabiego o to, że sprzedawał wielkie ilości jęczmienia obłożonego aresztem, lub pozostawionego mu do własnego użytku, po cenach znacznie przewyższających ceny maksymalne. Aby umożliwić przesyłkę jęczmienia deklarowano przesyłki kamnu mięszanego. Podobno dochód z tych spekulacyj wynosi kilkaset tysięcy marek. Prócz tego zarzucono hrabiemu, że założył w swym majątku Iwno fabrykę krup, w której przerabiano jęczmień obłożony aresztem. To oskarżenie okazało się jednak nieprawdziwem. Przeciwnie, udowodniono, że fabryka wcale nie pracowała z powodu znacznego błędu technicznego. Oskarżonego będą bronili: adwokat, tajny radca sprawiedliwości Gordon z Berlina i adwokat Fahle z Poznania. Przedstawicielem władzy skarżącej jest prokurator Matz. Hrabia Mielżyński, który od początku wojny powołany został do wojska i już otrzymał kilka orderów. broni się

Bo, mój Boże cośmy winni,
Że są głupi ludzie inni,
Że ten, tamten osioł twierdzi,
Iż zarobek taki śmierdzi?
Na przemyśle stoi nacja,
Dobre serce warte licha,
Niechaj żyje spekulacja,
A kto głupi — niechaj zdycha!

Drożyznę powoduje wszędzie brak. Tu dochodzi jeszcze wybujała spekulacya, nie krępowana żadnym nakazem moralnym, żadnym naciskiem z góry. Wolno każdemu czynić na polu gospodarczem, co mu się podoba; wolno sprzedawać, co i jak się podoba. Oczywista podcina to moralność kupiecką i powoduje — jak trafnie jeden z najlepszych ekonomistów warszawskich, Edward Dutlinger określa — „jeszcze nie anarchię, ale nieporządek“. Przed giełdą — pisze ten znawca stosunków — tłumy spekulantów uniemożliwiają przejście i przejazd. Jest to tak zwana kulisa, grająca zapamiętale na zwyżkę i zniżkę marek niemieckich głównie. Wewnątrz giełdy dzieje się nie lepiej, zmniejszona ilość agentów przysięgłych, obniżona liczba bankierów i banków wskutek upadłości, ewakuacyi lub bezczynności, uzupełnioną została wielką liczbą rozmaitego rodzaju spekulantów, którzy za kilkanaście rubli rocznie, na mocy świadectwa subjekta, przypisanego do jakiej firmy, robią swoje spekulacyjne interesy.. Transakcye te, pozbawione kontroli organów do tego powołanych, odbijają się ujemnie na kursach walut i papierów. Tym sposobem społeczeństwo płaci olbrzymi haracz spekulacyi i to bez udziału jakiejkolwiek kontroli społecznej. Wszystko odbywa się poza giełdą: mąka, zboże, cukier, herbata, węgiel itd. mają swoje specyalne zaułkowe, krzykliwe i wyzyskujące społeczeństwo do niebywałych rozmiarów giełdy kawiarniane, prawdziwe speluanki krzywdy ludzkiej. Giełda warszawska nie ma siły i woli, by handel towarowy zcentralizować pod swoją kontrolą i wpływem i nie poczyniła w czasie tak ciężkim żadnych kroków dla przeciwdziałania chociażby lichwiarstwu i spekulacyi żywnościowej artykułów codziennej potrzeby.

Tyle jeden z najlepszych znawców ekonomicznej strony życia Warszawy. Obraz wcale nie przesadzony, przeciwnie, może niedociągnięty...

Uzdrowić te stosunki będzie trzeba koniecznie. A uzdrowić je musi — własna państwowość. Tanie paliatywy filantropii nie wystarczają. Krótkowzroczność mści się. Wszędzie wojna spowodowała wzrost idei państwowej, jej siły i wpływu na tok życia codziennego. I w Królestwie tak stać się musi, jeśli nie ma dojść do tak zastraszających objawów, jak sybarytyzm z jednej, a nędza z drugiej strony, jak luksusowe życie na pograniczu falang nędzarzy, jak spekulacya i lichwa. I oto jeszcze jeden argument dla tych, którzy dotąd nie przejrzeli, jaką koniecznością stała się silna państwowość polska. Ściele się przed nią wielkie zadanie... By kiedyś znowu powieściopisarz, jak Reymont o roku 1784, nie pisał satyry — krwawej.

M-n.

tom, że nie mógł w czasie wojny wogóle troszczyć się o administracyę swych majątków.

Sprawa kupca Aronsona w Poznaniu, który jest o te same przekroczenia oskarżony, czyni postępy i śledztwo wstępne zostanie również wkrótce ukończone. Natomiast dłuższy czas potrwa jeszcze badanie w sprawie poznańskiego kupca Katzenellenbogena.

Wiercenia za naftą na Morawach. Jak donoszą dzienniki czeskie, wiercenia państwowe za ropą w okolicy Hohenau na Morawach, naprzeciw próbnych pól wiertniczych węgierskich w Egbell, wstrzymano, ponieważ nie uzyskano żadnych pomyślnych wyników. Obecnie państwo zamyśla czynić dalsze wiercenia na Morawach, mianowicie w okolicy Bisenz. Także różne prywatne towarzystwa nabyły tereny na Morawach, aby czynić podobne wiercenia próbne. Towarzystwa te skierowują swą uwagę głównie w okolicę Egbell. gdzie wiercenia wykazały, że dzienna produkcya dochodzić może do 8 cystern.

Hojny zapis dyrektora kolei. Z Budapesztu donoszą, że zmarły niedawno generalny dyrektor węgierskiej linii kolei południowej Bran zapisał około 1 milion koron dla urzędników i funkcyonaryuszy kolei Południowej. Procenty od sumy fundacyjnej mają być co roku rozdzielane między austryackich i węgierskich urzędników i funkcyonaryuszy tej kolei w dzień śmierci fundatora.

Portrety pary cesarskiej na cele opieki wojennej. Za zezwoleniem najwyższem wydał zarząd funduszu dla wdów i sierót po austryackich wojskowych dwa portrety, cesarza i cesarzowej, malowane przez malarza Eugeniusza Willonera w wysoce artystycznych reprodukcyach, jako miedzioryty, nadające się do biur i mieszkań prywatnych. Dochód ze sprzedaży tych reprodukcyj przeznaczony jest na cele funduszu opieki nad wdowami i sierotami po wojskowych. — Zarząd rzeczonego funduszu w rozesłanej odezwie zaprasza ogół do nabywania obrazów i poparcia w ten sposób humanitarnej akcyi wymienionej instytucyi.

Zmarli:

Ignacy Klemensiewicz, radca skarbowy, umarł w Krakowie w niedzielę. Zmarły był bratankiem ś. p. Edmunda Klemensiewicza, notaryusza i radcy miejskiego, a synem dyrektora gimnazyalnego w Nowym Sączu, skąd też był rodem. Zmarły urzędnik ceniony był w gronie kolegów i znajomych dla zalet swojego umysłu i serca. Osierocił żonę i jedynego syna, profesora gimnazyalnego, oficera rezerwowego, od wybuchu wojny pełniącego służbę na froncie.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy Alei Mickiewicza l. 41.

Dr Antoni Dybоski. Z Cieszyna piszą nam: W dniu 23 b. m. umarł w Cieszynie w 64 roku życia miejscowy rejent ś. p. dr Antoni Dyboski, ogólnie poważany obywatel miasta Cieszyna. Polacy śląscy ponieśli wskutek śmierci ś. p. dra Dyboskiego dotkliwą stratę, zwłaszcza stronnictwo polskich katolików na Śląsku, którego był czynnym i gorliwym członkiem-założycielem, oraz piastował godność wiceprezesa tego stronnictwa. Ś. p. Antoni Dyboski przez całe swoje życie stał zawsze wiernie pod polskim sztandarem i dużo zdziałał dla obozu polskiego. Osierocił żonę i czworo dorosłych dzieci. Najstarszy jego syn, dr Roman Dyboski, profesor uniwersytetu krakowskiego, oficer 16 p. p. obrony krajowej, dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie dotąd przebywa, a najmłodszy pełni służbę na froncie, jako lekarz. W pogrzebie zasłużonego działacza polskiego, jakim był ś. p. rejent dr Dyboski, wzięli tłumny udział Polacy nie tylko z Cieszyna, ale z całego Księstwa Cieszyńskiego. Cześć jego pamięci!

Włodzimierz Czernik, nauczyciel szkoły im. Staszica we Lwowie, bardzo popularny działacz w sferach nauczycielskich lwowskich, zmarł we Lwowie w 47 roku życia.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We wtorek, dnia 27 b. m.: »Moralność pani Dulskiej«.

We środę, dnia 28 b. m.: »Piotr Caruso«, dramat R. Bracco; »Nieuczciwi«, dramat G. Rovetti'ego; występ p. Romana Żelazowskiego.

Repetoar miejskiego teatru ludowego.

We wtorek, dnia 27 b. m.: »Właściciel Kuźnic« J. Ohnet'a.

We środę, dnia 28 b. m., po południu o godzinie 3½: »Janek i Franek w krainie cudów«; wieczorem: »Dookoła miłości«.

We czwartek, dnia 1 marca: »Uriel Akosta« (po raz pierwszy).

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE, UL. ŚW. ANNY L. 6, I. PIĘTRO. (Godzina 7 wieczorem).

Środa, 28 b. m.: Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr Leon Marchlewski: »Zdobycze polskie w technologii«.

Dział ekonomiczny.

* Sprawozdanie komisyi do notowania cen z ruchu handlowego na miejskiej targowicy na bydło.

W ubiegłym tygodniu od 17 lutego do 23 lutego r. b. sprowadzono buhaji 164, wołów 16, krów 119, jałówek 90; razem bydła rogatego 389 cieląt 515 owiec i kóz — nierogacizny 818.

Płacono za 100 kg. żywej wagi: za 13 sztuk wołów I jakości od 416 do 526, przeważnie po 441 K; za 3 sztuki wołów II jakości od 340 do 380, przeważnie po 328 K; za 33 sztuk krów I jakości od 400 do 480, przeważnie po 402 K; za 57 sztuk buhaji II jakości od 340 do 384, przeważnie po 340 K; za 62 sztuk buhaji III jakości od 230 do 336, przeważnie po 31? K; za 33 sztuk krów I jakości od 8?0 do 478, przeważnie po 440 K; za 43 sztuk krów II jakości od 323 do 379, przeważnie po 330 K; za 30 sztuk krów III jakości od 238 do 313, przeważnie po 295 K; za 15 sztuk jałówek I jakości od 400 do 460, przeważnie po 400 K; za 60 sztuk jałówek II jakości od 318 do 390, przeważnie po 380 K; za 7 sztuk jałówek III jakości od 270 do 299, przeważnie po 294 K; za cielęta od 216 do 417, przeważnie po 330 K; za nierogaciznę na bitą wagę od 600 do 850, przeważnie po 738 K.

W porównaniu z poprzednim tygodniem doprowadzono mniej 54 sztuk bydła rogatego i 219 sztuk nierogacizny. Zmniejszenie się spędu spowodowało podwyżkę cen i tak podrożały woły I jakości o 21 kor., buhaje I jakości o 2 kor., III jakości o 8 kor., krowy I jakości o 20 kor., III jakości o 5 kor., jałówki II jakości o 10 kor. — utrzymały się w cenie z poprzedniego tygodnia buhaje II jakości, jałówki I i III jakości, spadły zaś woły II jakości o 18 kor., krowy II jakości o 10 kor., cielęta o 8 kor., na 100 kg. żywej wagi. Nierogacizna, której jakość znacznie się obniżyła spadła w cenie o 14 kor. na 100 kg. bitej wagi.

Dyskusya polityczna w Sejmie węgierskim.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Budapeszt, 27 lutego.

Mowa hr. Andrassego.

W Sejmie w dalszym ciągu dyskusyi nad sprawozdaniem rządu o użyciu pełnomocnictw, udzielonych mu na czas wojny, zabrał głos hr. Juliusz Andrassy, który odparł przedewszystkiem zarzut, uczyniony opozycyi, że szuka u obcych czynników pomocy przeciwko rządowi.

Przeszedłszy do omówienia **stosunków zagranicznych**, oświadczył mowca, że byłoby grzechem wprost nie użyć broni łodzi podwodnych, jeżeli broń ta rzeczywiście zdoła doprowadzić nas do celu. Czy broń ta jest istotnie stosowną, tego mowca naturalnie stwierdzić nie może, ale zaufanie, jakiem Węgry darzą kierownictwo sprzymierzonych armij, obowiązuje także opozycyę. Mowca oświadcza, że wielkie walki, prowadzone na frontach, wykluczyć muszą walki wewnętrzne i zbija twierdzenie partyi rządowej, że jest obowiązkiem opozycyi złożyć broń. Rząd nie miał prawa do takich wielkich nadzwyczajnych pełnomocnictw, chociażby ze względu na to, że początek jego obecnej władzy nie był bez zarzutu. Nadto rząd był obowiązanym zapytać naród o opinię, zwłaszcza wówczas, kiedy wobec opozycyi zastosował gwałt. Mowca przeczy twierdzeniu, jakoby nie można było osiągnąć porozumienia z opozycyą. Zresztą wszelka krytyka byłaby zbyteczną, gdyby rezultaty przemawiały za rządem. Niestety tak się rzecz nie ma.

Mowca wskazuje na zajścia w polityce zagranicznej, na którą premier, jak wiadomo, tak wielki wywierał wpływ. Zauważa, że właśnie wpływ, jaki premier arogował sobie w polityce zagranicznej, skłonił ministra spraw zagranicznych hr. Berchtolda do opuszczenia tego stanowiska, ponieważ hr. Berchtold nie chciał dzielić się ze swemi prawami jako minister spraw zagranicznych z kimkolwiek. Niestety ustąpienie hr. Berchtolda nastąpiło w czasie, w którym hr. Berchtold byłby się nadawał bardziej do rokowań z Włochami aniżeli jego następca.

Mowca zajmuje się następnie kwestyą polską i ogranicza się do stwierdzenia, że tutaj poczyniono nadzwyczajnie wielkie błędy. Mowca pocieszа się jednakże nadzieją, że naród polski sam te błędy naprawi.

Hr. Andrassy wytyka błędy, popełnione w sprawie rumuńskiej i powiada następnie:

Imperyalizm partyi pracy rozszerza się przynajmniej na pozór także na Austryę. Dzisiaj, kiedy codziennie widzimy, że los nasz wspólnym jest, kiedy w Austryi poznano, że szowinizm węgierski w chwili niebezpieczeństwa jest ostoją dynastyi i monarchii, teraz byłoby na czasie wzmocnić to poczucie wspólności. Zamiast tego widzimy rozgoryczenie i nienawiść. Gdzież powód tego? Austrya jest jedynem państwem, któremu brak czynnego parlamentu. Ze stanu tego słusznie czy niesłusznie zrobiono nam zarzut. Kiedy w Austryi widziano, że rząd węgierski rezygnuje z delegacyi i przez to naraża ugodę z r. 1867 na jak największe niebezpieczeństwo, musiało i tam powstać uczucie, że my podtrzymujemy sytuacyę, w której Węgry zdają się dominować w monarchii. Szczęśliwym sposobem obecny rząd austryacki wytknął sobie jako cel przywrócenie życia konstytucyjnego, byłoby bowiem dla Węgier jak największym ciężarem i utrudniałoby nadzwyczajnie harmonię współżycia, gdyby aż do zawarcia pokoju parlament austryacki skazany był na milczenie. Kilka razy mówiono mi, że korzystnem jest dla Węgier, iż my obecnie w monarchii rządzimy. Nie pragnę takiej korzyści. Korzyścią dla nas jest, aby obok silnych Węgier istniała silna Austrya.

Do tego przyłączają się jeszcze inne rzeczy. Prezydent ministrów miał zwyczaj w czasie sesyj udzielać kierunkom politycznym Austryi nauk. Raz mówił o waryatach, innym razem użył mniej silnych wyrażeń. W tej mierze wskazuje mowca również na ostatnią mowę noworoczną prezydenta ministrów.

Do rozgoryczenia zdaniem mowcy, przyczyniła się także **kwestya aprowizacyjna**. Jeżeli Austrya nie otrzymała jakiegoś artykułu z Węgier lub naodwrót Węgry nie otrzymały tego z Austryi, to odnosi się ten fakt do złośliwości, ponieważ po obu stronach niema żadnego wglądu w stosunki. Nie rozpatrywano wspólnych interesów z wskazaną szczerością. Tu i tam panuje jak największa nieufność, co jest bardzo niebezpiecznem. Rząd, ponieważ nie był odpowiednio poinformowany o żniwach, więcej przyrzekł, niż mógł dotrzymać, a to samo uczucie ma się, gdy Austrya nie przysyła węgla i papieru. Rząd powinien był wyjaśnić, czy jest prawdą, że rząd austryacki wstrzymuje węgiel.

Mowca wskazuje, że w interpelacyach zaatakowano rząd austryacki w jak najostrzejszy sposób. Minister handlu jednakże na to dał odpowiedź bardzo tylko słabą, a nie odparł energicznie twierdzenia, że Austrya pod tym względem chce Węgrom dokuczyć i że nie postępuje wobec Węgier tak lojalnie, jak tego Węgry pragną. Co się tyczy kwestyi środków żywności, było błędem ze strony rządu, że nie szukał możliwości wspólnego załatwienia tej sprawy. — Mowca nie zna wprawdzie dostatecznie materyału, by mógł powiedzieć, czy nie było rzeczą możliwą, by naczelne kierownictwo całego kompleksu pozostawało we wspólnych rękach, jak kierownictwo wojskowe, byłoby to jednakże, zdaniem mowcy, najlepszem, gdyż celem polityki środkami żywności nie jest, by ludność Węgier żyła tak dobrze, jak tylko to jest możliwem, lecz by sprzymierzeńcy tak długo byli w możności walczyć, jak długo mają środki żywności do rozporządzenia.

Mowca wskazuje na **brak papieru** i na niebezpieczeństwo, jakie wynika stąd dla ludności, która dziś szuka w prasie porady i wskazówek. Rząd powinien postarać się u rządu austryackiego, by fabryki austryackie wypełniły swe zobowiązania wobec Węgier. Rząd powinien u Niemiec wyrobić pozwolenie na wywóz papieru.

W końcu poruszył sprawę ugody i oświadczył: Potrzebujemy ugody, lecz czy ją zawrzeć mamy na dłuższy termin aniżeli dziesięcioletni, jest tak ważną kwestyą, że należałoby to naprzód omówić w łonie stronnictw. Tem bardziej musimy się domagać, by nasze wszystkie interesy zostały zaspokojone. Mowca widziałby najracyonalniejsze rozwiązanie w prowizoryum, gdyż w obecnej niepewnej sytuacyi już prowizoryum jest skokiem w przepaść, tem bardziej długotrwała ugoda.

Odpowiedź hr. Tiszy.

Prezydent ministrów hr. Tisza, zabrawszy głos, oświadczył, że przy najbliższej okazyi szczegółowo odpowie na dzisiejsze wywody hr. Andrassy'ego. Dziś pragnie przedewszystkiem skonstatować, że hr. Andrassy niestety zbyt często wywody prezydenta ministrów tak błędnie przedstawia, iż wogóle nie odpowiada to rzeczywistym faktom. Odnosi się to także do tego, co mowca powiedział o interpelacyi posła Hollo. Premier wskazuje na odpowiedź ministra handlu, który z całym naciskiem podniósł lojalne stanowisko rządu austryackiego i urzędów austryackich.

Co się tyczy **polityki zagranicznej** to oświadcza dziś premier, że skoro między Austro-Węgrami i Stanami Zjednoczonymi stosunki dyplomatyczne nie są zerwane, nic nie stoi na przeszkodzie porozumiewaniu się ich dyplomacyi.

Odnośnie do twierdzenia mowcy o wpływie rządu węgierskiego na kierownictwo polityki zagranicznej, konstatuje hr. Tisza, że wpływ ten nie był większym ani mniejszym, tylko takim, jaki odpowiadał literze ustawy.

Tisza w końcu zajmuje się zarzutami, czynionymi rządowi co do **zaopatrywania w środki żywności**. Konstatuje, że mimo nadzwyczajnie złych zbiorów ostatnich lat rząd wszystko poczynił, by zadośćuczynić swym zobowiązaniom i nikt nie byłby się więcej cieszył, jak premier, gdyby był mógł tym zobowiązaniom jeszcze w wyższej mierze zadośćuczynić. Premier zastrzega się energicznie przeciwko wszelkim podobnym wywodom w parlamencie węgierskim, które mogą w Austryi wywołać nienawiść do Węgier.

Interpelacye w sprawie ugody z Austryą.

Na tem obrady przerwano i przystąpiono do nagłych interpelacyj, wniesionych przez hr. Wojciecha Apponyiego, który zapytuje, czy prawdziwe są **doniesienia dzienników**, jakoby między obu rządami monarchii ugoda gospodarcza już została zawartą. Jeżeli tak jest, zapytuje, na jakiej podstawie, na jaki termin, z jaką gwarancyą dla zakresu prawnego reprezentacyi narodowej i swobodnego prawa decyzyi narodu to nastąpiło.

Hr. Michał Karolyi, wniósł interpelacyę, czy prawdą jest, że rząd w sprawie ugody zawarł z rządem austryackim umowę i że umowa ta brzmi na czas dłuższy niż dziesięciolecie, oraz czy rząd gotów jest poinformować Sejm, w jakim kierunku zawarł ugodę i w jakiem stadyum wogóle znajdują się rokowania z rządem austryackim.

Prezydent ministrów hr. Tisza, odpowiadając na obie interpelacye, oświadczył, że rokowania między rządami doszły do punktu, w którym już można przystąpić do rokowań gospodarczych z Niemcami. Równocześnie zgodziły się rządy, że nie poczynią żadnych dalszych zawiadomień, ponieważ ogłoszenie szczegółów wpłynęłoby niekorzystnie na interesy krajów w czasie rokowań z zagranicznemi państwami. — Dotrzymanie tajemnicy jest potrzebne także z powodu, że istnieje zamiar i gotowość przedłożenia ugody dopiero nowemu Sejmowi, lecz i w tej mierze premier nie może dać żadnej wiążącej obietnicy, ponieważ mogą zajść okoliczności, które będą przemawiały przeciwko temu zamiarowi.

Po odpowiedzi prezydenta ministrów pos. **Apponyi i Karolyi oświadczyli, że wywody premiera ich nie zadowoliły.** Obaj mowcy zapowiedzieli jak najostrzejszą walkę i składają odpowiedzialność na rząd, jeżeli przez to pokój domowy będzie zakłócony.

Większość Izby przyjęła odpowiedź hr. Tiszy do wiadomości. Na tem posiedzenie zamknięto; następne dzisiaj o godz. 3 po południu.

Arc. Maksymilian w Sofii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 27 lutego.

Wczoraj wieczorem wręczył arcyksiążę Maksymilian **królowi Ferdynandowi** uroczyste pismo notyfikacyjne cesarza i króla Karola, przyczem wygłosił do króla mowę, w której powiedział:

Łaskawe przyjęcie, zgotowane mu przez króla i gorące przyjęcie ze strony stolicy królestwa stanowią dowód, że sojusz, łączący tak szczęśliwie oba państwa, ma swe korzenie w niewzruszonej przyjaźni obu domów panujących jak i w wzajemnej sympatyi i poważaniu się wzajemnem narodów. Dzięki temu związkowi i wypróbowanemu bohaterstwu dzielnych armij, jak i bohaterstwu wiernych sojuszników, możemy z spokojem i pewnością wyczekiwać ostatecznego tryumfu naszej, otoczonej sławą, broni.

W odpowiedzi wypowiedział król przekonanie, że cesarz i król Karol, dzięki swym wybitnym, doskonałym zaletom przyniesie tylko nowe błogosławieństwo i że Jego rządy zwiększą tylko sukcesy i sławę rządów jego. Król wyraził życzenie, aby tkwiącę w niewzruszonej przyjaźni obu domów panujących i wzajemnych sympatyach i zaufaniu obu ludów serdeczne stosunki stanowiły dla wszystkich nowy krok naprzód na drodze wzajemnego zrozumienia i wzajemnej ścisłej przyjaźni i aby bohaterstwo sprzymierzonych wojsk dało ostateczne zwycięstwo i sławny pokój.

Następnie wręczył król arcyksięciu order Cyryla i Metodego, przyczem wygłosił krótką bułgarską przemowę.

Dalsze urlopy w celach gospodarczych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 lutego.

Osoby stanu żołnierskiego, zwolnione w celach rolniczych lub jako organy nadzorcze leśne przez jedną z władz centralnych wojskowych, władzę polityczną powiatową lub ministerstwo rolnictwa aż do dnia 31 marca br., lub które mają być jeszcze zwolnione od 1 marca do 31 marca, mogą w razie urzędownie stwierdzonej konieczności być ponownie zwolnione, a mianowicie aż do dalszego zarządzenia.

Zarządzenie powyższe dotyczy samodzielnych rolników, ich krewnych, zastępujących ich w kierownictwie gospodarstwem, dalej urzędników i inne organa nadzorcze, nadto kowali, kołodziei i młynarzy, bezwarunkowo w rolnictwie potrzebnych, o ile te osoby należą do stanu żołnierskiego i zwolnione zostały wewnątrz kraju.

Postanowienie dotyczy też osób stanu żołnierskiego, zwolnionych wyłącznie w celach rolniczych, przez którykolwiek urząd centralny wojskowy poza dzień 1 marca. Termin, dokąd zwolnienia obowiązują, będzie późniejszem zarządzeniem uregulowany. Dalsze zwolnienia nastąpią przez władze polityczne pow. względnie dla mleczarń, wielkich korporacyj rolniczych, związków, stowarzyszeń i zakładów aprowizacyjnych przez ministerstwo rolnictwa.

Dotyczące prośby względnie wnioski mają być wnoszone **najpóźniej do dnia 10 marca**, a to na ręce miarodajnej władzy politycznej powiatowej, wzgl. odnośnie do wymienionych korporacyj i zakładów, **w ministerstwie rolnictwa**. Wnioski o zwolnienie, do którego powyższe postanowienia się nie odnoszą, a więc zwłaszcza co do gażystów (chorąży, kadeci, aspiranci na kadetów) co do zwolnionych przez armię w polu lub przez komendę wojskową, dalej dla tych, co do których władza centralna wojskowa nie może wykonać zwolnienia poza d. 1 marca br. z powodu odejścia ich w pole, lub też których zwolnienie z jakiegokolwiek powodu zostało anulowane, a które to zwolnienie kończy się przed 1 marca, lub co do których prośba o prolongatę względnie wniosek nadszedł spóźniony, wszystkie te wnioski mogą być dalej wysłane tylko w dotychczasowy sposób.

Co do dalszych osób w gospodarstwie leśnem zajętych, o ile one nie są włączone w postanowienia powyższe jako personal nadzorczy leśny, wydane będą jeszcze specyalne analogiczne postanowienia.

Atak niemieckich łodzi torpedowych na wybrzeża Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 lutego.

Biuro Wolffa ogłasza:

W nocy z dnia 25 na 26 b. m. część naszych łodzi torpedowych pod komendą kapitanów korwety Tillessen i Alfred (Konrada) **wtargnęła do kanału angielskiego aż poza linię Dover-calais i do ujścia Tamizy. Kontrtorpedowce angielskie, zmuszone w kanale angielskim do walki, zostały po silnej walce artyleryi rozproszone. Kilka z nich, uszkodzonych celnymi strzałami, usunęło się od dalszych walk i zawróciło.** Nasze łodzie nie poniosły żadnych strat ani uszkodzeń. Zresztą w tym obszarze nie widziano nieprzyjaciela.

Inna część naszych łodzi torpedowych, nie natrafiwszy na żadne straże, **dotarła aż do Nord-Foreland i do Downs.** Budowle wojskowe nadbrzeżne koło N. Foreland i leżące poza niemi miasto Margate, jakoteż niektóre statki, leżące na kotwicy koło lądu, **wzięto w ogień i zauważano dobry skutek.** Ruchu handlowego nie zauważono. Także te wszystkie łodzie nieuszkodzone powróciły.

Szef sztabu admi. licyi marynarki.

Konferencya koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 27 lutego.

Według telegramu z Petersburga, konferencya sojuszników ma na celu spowodować współdziałanie wojsk wszystkich sojuszników w operacyach wojennych. Specyalną uwagę poświęcają tam także kwestyom amunicyi i materyałów wojennych, jakoteż osiągnięciu należytego rozwoju handlu i przemysłu w krajach, związanych sojuszem. Obrady konferencyi mają być na kilka dni przerwane, by cywilnym uczestnikom konferencyi dać możność zwiedzenia Moskwy, Kijowa i innych miast Rosyi, dalej zbadania linij kolejowych i oglądnięcia fabryk, pracujących dla wojska. Następnie członkowie konferencyi zbiorą się ponownie w Petersburgu, celem podpisania protokołu konferencyi. Poszczególni przedstawiciele otrzymają bowiem od swych rządów nowe polecenia co do punktów, w których nie osiągnięto jeszcze porozumienia.

Likwidacya towarzystw okrętowych.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Sztokholm, 27 lutego.

Trzy towarzystwa okrętowe, których **wszystkie okręty zostały zatopione**, zlikwidowały swą działalność.

O reformy w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 27 lutego.

Jak petersburski sprawozdawca „Tempsa" donosi, szlachta gubernii moskiewskiej ponownie przesłała carowi rezolucyę, zwracającą uwagę na grożące niebezpieczeństwo, jeżeli życzenia, wyrażone przez Dumę i Radę państwa w sprawie reform w Rosyi nie zostaną uwzględnione, Rosya przechodzi bardzo ostrą fazę. Opóźnienie rozwiązania mogłoby spowodować ujemny wpływ na przebieg wojny. Dobrobyt kraju i losy tronu zawisłe są od natychmiastowego przeprowadzenia zasad, ułożonych przez ciała ustawodawcze i ziemstwa.

Odrzucenie zażalenia czeskich Izb handlowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 lutego.

Trybunał państwowy odrzucił wniesione przez Izby handlowe czeskie w Pradze, Budziejowicach i Pilznie zażalenie przeciwko rozporządzeniu ministerstwa handlu, mocą którego w przyszłości w sprawozdaniach i podaniach do urzędów centralnych i ministerstw mają się te Izby posługiwać językiem niemieckim.

Trybunał orzekł, że formalne zarzuty są bez znaczenia. Przy roztrząsaniu strony merytorycznej zażalenia, wyrok trybunału podkreśla, że rozstrzygnięcie sprawy tej zawisłem jest od kwestyi, czy w artykule 19 ustaw zasadniczych państwa uzasadnione jest konstytucyjne prawo znoszenia się z urzędami centralnymi w języku przez nie wybranym i czy Izby uprawnione są do wnoszenia zażaleń przeciwko nakazowi ministerstwa handlu. Trybunał od początku swego istnienia kilkakrotnie orzekł, że zarówno państwowe jak i autonomiczne organa mogą z art. 19 ust. zasadn. dedukować prawa wnoszenia zażalenia przeciwko zarządzeniom przełożonej władzy, dotyczącym biegu spraw służbowych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 27 lutego.

Rozłam wśród socyalistów szwedzkich.

Sztokholm. „Svenska Telegramburan" donosi o rozłamie w łonie socyalistycznego stronnictwa szwedzkiego, które tak daleko już postąpiło, że w kongresie, zapowiedzianym na czas od 12 do 14 maja w Sztokholmie, utworzona ma być nowa partya socyalistyczna, opierająca się na uchwałach, powziętych w Zimmerwald.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Anastazya Popławska ze wsi Chlebiczyna Leśnego, poczta Kołomyja, obecnie we wsi Zalipiu, poczta Gręboszów, szuka swego męża **Andrzeja Popławskiego** wraz z córką Maryą. 1814 3 3

Słuchacz uniwersytetu

udziela lekcyj i korepetycyi. Specyalność matematyka, jęz. niemiecki. Zgłoszenia tylko l st. pod M. C. L. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1893 1 2

Magister farmacyi

poszukuje posady w Krakowie lub zarządu apteki na prowincyi. Zgłoszenia: Mr Józef Silberstein, Kraków, ul. Tarłowska 5. 1905 1 8

Przyjmę zaraz posadę

sekretarza magistratu, lub inspektora policyi. Posiadam wszelkie kwalifikacye i warunki. Charakter nieposzlakowany, od wojska wolny. Zgłoszenia pod „Autonomista" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1586 1 3

Lekcyj

z niższego gimnazyum realnego lub przygotowania do egzaminu podejmie się uczeń VII kl. Zgłoszenia tylko list. pod **„55"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1875 1 3

Poszukuję

akademika w celu przygotowania do VII kl. gm. Zgłoszenia tylko list. pod R. S. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1899

Zgubiono

dnia 25 lutego 1917 r. portfel z legitymacyami wojskowemi. Proszę o łaskawe oddanie. Stefan Faber, Szewska 20. 1915

Osoba młoda

inteligentna, znająca się nieco na gotowaniu i gospodarstwie, chciałaby objąć posadę na plebanii lub u samotnej osoby, najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia tylko list. pod **Uczciwa** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1918 1 2

W kancelaryi adwok.

lub innej poszukuje akademik, sł. praw, posady, najchętniej na przedpołudnie. Zgłoszenia pod „Kancelarya" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1916 1 2

Rutynowany pedagog

obejmie posadę guwernera, względnie instruktora w arystokratycznym domu na wsi. Zgłoszenia pod „Jerzy" przyjmuje Biuro dzienników Buchstaba, Lwów. 1907

Poszukuję

do kupna małego domku z większym ogrodem lub polem w jednej z dzielnic przyłączonych do Krakowa. Adres: Inż. Rosenstock, Kraków, ul. Niecała 13. 1895 1 3

Oferuję

esencyę winnego octu w flaszkach. Cena um arkowana. Zapytania pod adresem: Adolf Felix, Andrychów. 1180 7 0

Poszukuje się

w celu kupna, kasy „National", któraby markowała do 1000 koron, a dodawała do 100.000 koron. Zgłoszenia z podaną wartością przyjmuje Administracya „N. Reformy". pod **B. Z. 5.** 1186 0 10

Maszyny do pisania

używane, lecz w zupełnie dobrym stanie do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie (Floryańska 1). 1541 4 5

Sprzedam

2 parcele w Podgórzu. Wiadomość: ul. Słowackiego 16. 1575 3 4

Kupuję

lub przyjmuję w komis stare sztychy, rękopisy, obrazy, monety i książki. K. Landsberger, ul. św. Tomasza l. 18. 1587 5 5

Fabryka korków Jakóba Reicha w Krakowie, Grodzka 71.

1375 5

1) **Dom piętrowy,** czynszowy, z ogrodem około 900 m², w śródmieściu, we Freudenthalu, Śląsk austr., składający się z 5 pomieszkań, a to z dwóch o 4 pokojach, trzech o 2 pokojach, z przedpokojem, kuchnią, kloset. ang., wodociągiem, światłem elektr.;

2) **3 wille** z ogrodami, około 1200 m², składające się z 4 pokoi, łazienek, kuchni i pomieszk. suter. o 2 pokojach z kuchnią, światłem elektr. wodociągiem i t. d.

3) **Dom wiejski** w Sparnendorf koło Freudenthalu, z ogrodem owocowym i warzywnym, o 4 pokojach, 2 kuchniach, ze strychem, piwnicą — natychmiast do sprzedania.

Bliższych informacyj udzieli Dr Spirmann, adw. we Freudenthalu, Śląsk austr. 1931

Tryumf Idei Polskiej! Największe Odkrycie!

„44" „Księga Tajemnicza" Złoty Róg.

Trzecie wydanie: 3 korony przekazem: Stefan Rogalski, ul. Jagiellońska 8, Kraków. 1671 4 5

Okazya

20 par butów męskich, żółtych, skórzanych, ręcznej solidnej roboty, z filcowemi cholewami, podszytych flanelą, nieprzemakalnych, z podwójnemi podeszwami, bardzo trwałe i ciepłe. 130 kożuszków męskich, barankowych, pokrytych czarnem suknem, tanio do sprzedania. Oglądać można od godz. 3—5 po południu. Rynek 44, III p., na lewo. 1902 1 2

Przy c. i k. Komisaryacie policyi w Kielcach jest do obsadzenia posada prowizorycznego

pomocnika kancelaryjnego.

Wynagrodzenie 6 K dziennie i pomieszczenie (kwatera). Wymagana znajomość manipulacyi kancelaryjnej oraz języka niemieckiego w słowie i piśmie. Podania do komisaryatu policyi w Kielcach. 1894 1 2

Dam 8.800 K

na hipotekę. Zgłoszenia tylko list. pod **8.800** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1904

Zaraz do sprzedania

biurko i małe lampy elektr. Ulica Karmelicka 23, II p., front, strona prawa. 1903

Chłopiec,

dziewczynka do praktyki w sklepie potrzebni. Zgłoszenia: Bross, ulica Floryańska 44. 1911 1 3

Pożyczki hipoteczne, amortyzacyjne

na domy, lokacye kapitałów, regulacye interesów kredytowych uskutecznia Miejskie Towarzystwo Kredytowo, stow. zar. z ogr. por. w Krakowie, ul. św. Marka 8. Przyjmuje zgłoszenia na kupno i sprzedaż realności miejskich. 1896 1 3

Kupię

półki szklane, szutladę oszkloną na ladę sklepową i wązką ladę sklepową. Zgłoszenia z podaniem długości i szerokości pod „Okazya" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1910 1 3

Do wynajęcia

od 1 marca duży, ładnie umeblowany pokój z osobnem wejściem, światłem elektr., dla 2 względnie 1 osoby. Ul. Sienna 6, II piętro. 1914 1 2

Na dowolną stopę

procentową można obliczyć odsetki od każdego kapitału i za każdy okres czasu w sposób prosty i łatwy za pomocą nowych tabel procentowych, które ułożył i wydał Ferdynand Dyrna, urzędnik Towarz. oszczędności i zaliczek w Cieszynie. Książeczka zgrabna, formatu kieszonkowego, oprawna w płótno, cena 3 K. Za poprzedniem nadesłaniem należytości wysyła pocztą opłatnie wydawca. 1308 7 12

Trzy pokoje

przedpokój, kuchnia z nyżą, spiżarką, łazienką, na pierwszem piętrze w Podgórzu, ul. Kołłątaja 10 do wynajęcia od 1 kwietnia. Oglądać można od godz. 10 do 12 z rana. Co do wynajmu: Kraków, ul. Wiślna 10, II piętro. 1697 4 5

Obrazy

pierwszorzędnych malarzy polskich do sprzedania. Ul. Sławkowska 30, I. p. Oglądać można codziennie od godz. 11—1 i od 3—5. 10 2 18 20

Handel żelaza Józefa Fertiga

Kraków, Szewska 5

poleca w wielkim wyborze piece Dauerbrand, wagi decymalne i stołowe, oraz kasy ogniotrwałe i kasetki podręczne po cenach najniższych. 1748 1 4

Wino ostrężnicowe

w beczułkach i flaszkach, tudzież wysokoprocentowe

mydło do golenia

wysyła

„Merkantil"

Towarzystwo przywozowe i wywozowe z o. p., Wiedeń, II., Karmeliterplatz 1. 1029

Nauczycielka

z dyplomem konserw. wiedeń., udziela lekcyj gry na fortepianie oraz jęz. francuskiego. Ul. Straszewskiego 25, ofic., III p., drzwi 7. 1642

Jadalnia urzędnicza

wydaje tanie i smaczne obiady zarówno dla członków jak i osób, nienależących do stowarzyszenia. Ul. Sławkowska 11. 1462 12 16

Rolnik i leśnik

sprężysty, energ., z wyższ. wykształ., żon., w średn. wieku, z wszechstronną długoletnią prakt. w agronomii oraz kulturze leśnej, obeznany dokładnie z manipul. pługów parow. i motor., znający się także na budowie wszelkich budynków, przyjmie stosowną posadę. Zgłoszenia: L. Matuszkiewicz, Smolnik, p. Lutowiska. 1597 5 5

Mały dom

piętrowy w Podgórzu, do wynajęcia lub wydzierżawienia na lokal dla przedsiębiorstwa, sklep, biuro, kawiarnię wraz z mieszkaniem. Wiadomość w Krakowie, przy ul. Jabłonowskich 18, u gospodarza domu. 1624 6 9

Drogueryą

Kraków, Szewska 5, przyjmie zaraz **pomocnika,** oraz miejscowego **praktykanta** z 4 kl. gimn. 1769 4 10

Spólnika

z wkładem 20.000 koron poszukuje się celem rozszerzenia już istniejącego i rentownego przedsiębiorstwa wyrobów tapicerskich i pościelowych. Zgłoszenia tylko pisemne przyjmuje kancelarya adwokata **Langroda w Krakowie,** ul. Karmelicka 9. 1561 3 3

Uczeń

z I lub II klasy gimn., najwyżej lat 15, religii rzym.-kat., zostanie zaraz przyjęty na praktykę do handlu materyałów, farb i perfumeryi. — Zgłoszenia: Jan Porębski, Stryj. 1648 3 3

Wojenne pranie!

Z powodu drożyzny i braku mydła wynalazłam sposób prania nieszkodliwy bez mydła. Bielizna, która pochłonie 1 kg mydła, może być wypraną kosztem 90 hal. Sposób prania podam każdemu za nadesłaniem 1 kor. przekazem pod adresem: M. Ostrowska, Nowy Targ, ulica Ludźmierska 25. 1592 3 3

2 pomocników ogrodniczych

do kwieciarstwa i szkółek poszukuje firma: **Emil Fronge w Krakowie.** 1588 4 4

Języki: Angielski Francuski Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 5 koron miesięcznie.

Instytut Ausona ul. Szewska 17.

107 20 0

Dom

III p., Dz. VI., odpowiedni na hotel lub pensyonat, w bliżkości teatru, głównej poczty, dworca kolejowego i plant do sprzedania. Urządzenie nowoczesne, gaz, elektryka, łazienki. Do kupna potrzeba 100.000 koron. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia pod „Silesia" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1156 8 10

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 1355 8 20

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. głon. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya 1. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 1364 8 8

3000 fl.

wina Madlberger, loco Bielsko, wrąz z opakowaniem po cenie K 4·30 za flaszkę poleca handel win **R. Eichlerlego spadkobierców, Bielsko.** 959 22 0

Wszelakie szmaty

odpadki sukna, papier gazetowy i odpadki papierowe kupuje po najwyższych cenach **J. Better, Kraków,** ul. Krakowska 49. Tel. 1449. 1145 8 10

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Wyższa szkoła kroju i szycia Józefy Zabielskiej ulica św. Krzyża 7

1820 2 2

otwiera dnia 1 marca na zniżonych warunkach dla pań i panienek, szyć umiejących, 1-miesięczny **kurs kroju,** zaś dla nieumiejących szyć, 3-miesięczny **kurs kroju i szycia.** Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie, od godz. 9 rano do 12 i od 3 po południu do 6.

Skrzetuska z Berlina

poszukuje w Krakowie mieszkania, nowocześnie urządzonego, na pensyonat z 8 do 14 pokoi, ewentualnie więcej. Informacyj udzieli J. Michalik, Cukiernia, Floryańska 45. 1579 4 6

Ważne dla rolników!

Fabryka produktów chemicznych „Libaa", Towarzystwo Akcyjne w Podgórzu koło Krakowa, poleca

sól potasową o zawartości 40—42% czystego kali.

Wysyłki cało- i półwagonowe uskutecznia się bezpośrednio po otrzymaniu zleceń. Sprzedaż detailiczna odbywa się w fabryce w Borku Fałęckim koło Podgórza.

Wyjaśnień udziela biuro fabryki w Podgórzu, ul. Józefińska 23, telefon 1450. 1517 5 10

Firma Henryka Francka Synowie

w Skawinie około Krakowa

przyjmuje jeszcze zgłoszenia na

uprawę cykoryi

na bardzo korzystnych warunkach. Nasienie i wskazówki do uprawy są dla każdego rolnika do dyspozycyi. 1176 9 10

Biuro spedycyjne

Adolfa Sterna w Krakowie

przy ulicy św. Jana l. 18

uskutecznia wszelakie ekspedycye w kraju i zagranicą. Własne magazyny do przechowania przesyłek, oraz mebli. — Transporty i przewózki patentowanemi wozami meblowemi. — Dostawa przesyłek. 911 9 10

I-sza przez Wys. c. k. Radę Szkol. Kraj. aprobowana

Szkoła buchalteryi „HERMES"

pod kierownictwem Jana Pilcha

w Krakowie, ul. Floryańska 39, II p.

przyjmuje wpisy na kursa buchalteryi rachunkowości państwowej, stenografii, korespondencyi, pisania na maszynach i t. d. Ceny niskie. Udogodnienia w spłatach. 1580 5 10

Nr ins. 10/16/17. 1933

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ulica św. Tomasza l. 29.

We środę dnia 28 lutego 1917 r. i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane

Aparaty do wytwarzania gazu do oświetlania, kredens dębowy, łańcuch złoty z dewizką, używana garderoba męska i t. p.

Kraków, dnia 26 lutego 1917.

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczone.

Magazyn mód

pod firmą

D. SCHREIBER

w Krakowie, ul. Floryańska 32

poleca oprócz modeli wiedeńskich i kapeluszy sportowych na sezon obecny i letni, w wielkim wyborze jedwabie gładkie, desenowe i czarne, aksamity, gazy, koronki, batysty etc. po cenach bardzo przystępnych detailicznie i hurtownie. 1491 5 9

OKAZYA.

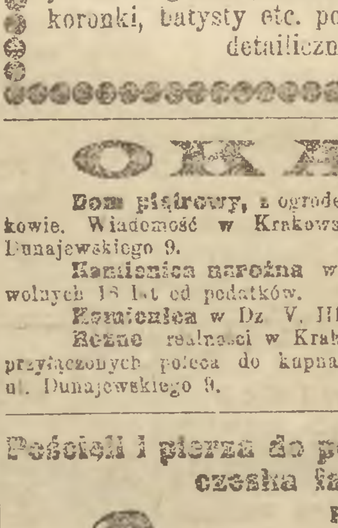
Dom piętrowy, z ogrodem, 930 sążni kwadr., w Wielkim Krakowie. Wiadomość w Krakowskiem Biurze ogłoszeń, Kraków, ulica Dunajewskiego 9.

Kamienica narożna w Dz. VIII, II p., z ewent. prawem do wolnych 18 lat od podatków.

Kamienica w Dz. V, III p., zaraz do sprzedania.

Różne realności w Krakowie, w Podgórzu i innych dzielnicach przyłączonych poleca do kupna Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 1794 3 5

Pościeli i pierza do pościeli dostarcza pierwsza czeska fabryka pierza.



Pierze do pościeli: 5 kg pierza nowego, szarego, bez pyłu 20 i 22 K; białego 24, 26, 36 i 45 K; przewybornego białego, dartego 55 K; niedartego (skubanki) z żywych gęsi 40 K. ½ kg puchu 10 K i 11 K; szarego puchu 4 K i 4 K 50 h.

Gotowa pościel:

Garnitury: Pierzyna 180×120 cm. wraz z 2 poduszkami, każda 80×60 cm. z wsypami z czerwonego, gęstego nankinu, wypełnione dobrem, szarem pierzem 55 K, szarym półpuchem 58 K; białem pierzem 60 i 65 K. **Pojedyncze pierzyny:** 180×120 cm., wypełnione szarem pierzem 36 i 38 K; białem 40 i 42 K; 200×140 cm. (podwójna) z szarem pierzem 46 i 48 K; z białem 50 i 54 K. **Pojedyncze poduszki:** 80×60 cm. z szarem pierzem 9 K 50 h, 10 K 50 h; z białem 12 K; 90×70 cm. z szarem pierzem 12 K; z białem 14 i 16 K. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Wymiana za zwrotem opłaty pocztowej dozwolona. **Zygmunt Lederer, Janowitz a. Angel Nr 20, koło Klatowych, Czechy.** 457 7 12

Kilkadziesiąt tanich obrazów

stół rzeźbiony, rozciągany, przykrycie na fortepian, zastawy na owoce i talerze dekoracyjne wyprzedaje 1832 2 3

Hala Licytacyjna, Pałac Spiski.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 73, hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 131 24 0

Tapicer

przerabia meble, materace i t. p. tanio. Przyjmuje roboty na prowincyi. Wesołowski, Kraków, ulica św. Jana 16. 1682 5 5

Przyjmuje bieliznę

do naprawy. Zgłoszenia pod adresem **Wdowa,** ul. Czarnowiejska 37. 1743 3 3

Kupię kasę kontrolną

National. Może być zepsuta. Juliusz Hecker, Rynek 32, II p. 1749 3 3

Młoda

inteligentna panna ze świadectwami, obznajomiona dokładnie w pojedynczej i podwójnej buchalteryi kupieckiej oraz w pisaniu na maszynach wszystkich systemów i z praktyką biurową w banku, poszukuje posady w Krakowie. Bliższy adres: Zofia Machalik, Kraków, Prądnik Czerwony, ul. Duchacka 7. 1751 3 3

Potrzebna

kucharka-gospodyni

w średnim wieku, dla samotnego mężczyzny na wieś. — Zgłoszenia z odpisami świadectw, które nie będą zwracane pod: **Gospodyni,** Rudnik nad Sanem. 1695 3 3

Pracownia krawiecka

Górki, została otwarta. Ul. Mikołajska 24 (dawniej Długa 18). 1754 4 4

Osoba

inteligentna lub panienki kształcące się albo uczęszczające do biura znajdą wspólne mieszkanie i staranną opiekę u bezdzietnej, inteligentnej wdowy. Wiadomość: ulica Piarecka 15, parter. 1759 3 3

Poszukuje się

posługaczki przychodniej

na czas przedpołudniowy. — Zgłaszać się: ul. Wygoda 11, III p., wprost drzwi. 1767 3 3

Starszy oficer

poszukuje ładnie umeblowanego pokoju, ewentualnie dwóch ze światłem elektrycznem, chętnie z łazienką. Zgłoszenia tylko listowne pod R. T. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1781 3 3

Chłopca

do praktyki poszukuje pracownia malarska J. Matusiewicz, Kraków, ul. Bracka 15. 1783 2 3

Młoda Francuzka

perfect accent très bons renseignements demande place. List. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „Nowej Reformy" pod Francuzka. 1781 2 2

Do wynajęcia

od 1 marca frontowy pokój dla 2 osób, z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 14, II p., lewo. 1735 2 2

Ucznia

lub uczennicę z szkół wydz. lub średn. przyjmie zaraz na praktykę Księgarnia ant. M. Taffeta następ., ul. Szpitalna 8. 1790 3 3

Trociny

ma do sprzedaży, częściowo lub razem, około dwa wagony, **Krakowskie Biuro ogłoszeń,** Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 1793 3 5

Dom na 5—6% netto

sprzedam, ul. główna, sklepy. Zgłoszenia tylko list. pod Zofia przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1778 3 6

Spółka kredytowa i handlowa w Przeworsku

kupi 20 q cykoryi mielonej. O oferty z próbkami prosimy odwrotnie. 1666 3 3

Pożyczki hipoteczne

pensyjne i wekslowe na dogodnych warunkach. Zgłoszenia przyjmuje **Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9.** 1652 5 5

Resztki okazyjne

na kostyumy, suknie i bluzki, oraz jedwabie, podszewki i brokaty. Kraków, ul. Brzozowa 4, I piętro. 1658 4 4

Urzędnik

absolwent krak. Akademii handlowej, z kilkuletnią praktyką biurową, zmieni posadę od 1 marca b. r. Pierwszorzędne referencye; wolny od wojska. Także na kilka godzin dziennie. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod **„Pedant"** 1807 2 2

Lokal sklepowy

do wynajęcia przy ul. Grodzkiej l. 49. Wiadomość tamże u właściciela. 1789 3 4

Administracya dóbr Bierzanów

poszukuje kotła parowego o ogrzewalni 20—30 □ mtr lub lokomobili od 18—20 koni siły. 1792 3 3

Masło dworskie

(deserowe) poleca J. Lassociński, Kraków, ul. Topolowa 15, parter, na lewo. 1795 3 3

Kupię fortepian

Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **1805.** 1805 3 3

KAWIARNIA

w dobrem miejscu z powodu stosunków rodzinnych zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Rakowicka 5. 1803 3 4

Kupię szafkę

oszkloną, na ladę sklepową. Zgłoszenia pod **1804** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1804 3 4

Sklep

frontowy towarów galanteryjnych i norymberskich, przy bardzo ruchliwej ulicy, do sprzedania. Wiadomość w sklepie Eisena, ul. Sławkowska 2. 1808 2 2

Zdolny buchalter

izr., biegły koresp. polsko-niem., poszukuje popołudn. zajęcia. Zgłoszenia tylko list. pod **„Sumienny"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1823 2 2

Osoba starsza

inteligentna i trzeźwa, poszukuje posady do zarządu domu na plebanii lub we dworze. Obznajomiona dobrze z gospodarstwem i kuchnią. Może objąć miejsce zaraz za miernem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Aniela Lang u p. Króla, Brzesko. 1367 2 3

Apteka

we wschodniej Galicyi do wydzierżawienia, ewentualnie do jej prowadzenia szukam ukwalifikowanej osoby. Zgłoszenia: Józefa Wojdowa, Wadowice, plac Kościuszki. 1825 2 4

Dobra ziemskie

pod Krakowem, przeszło 1000 morgów I kl. ziemi z pałacem zaraz do sprzedania. Zgłoszenia tylko listowne pod **„Dobra ziemskie"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1828 2 4

Zakopane.

Do sprzedania ładna, duża willa, doskonale położona, nowa, solidnie zbudowana, z ogrodem, dająca znaczny dochód, który można zwiększyć. Zgłoszenia, wyłącznie listowne, przyjmuje z grzeczności Księgarnia Podhalańska, Zakopane. Pośrednictwo niedopuszczalne. 1812 2 3

Masażystka

egzaminowana, masuje najnowszą metodą, wykonuje masaże lecznicze i zabiegi kosmetyczne, usuwa zmarszczki z twarzy i obwisłość skóry. Pijarska 11, I. p. of. 1837 3 3

Rynek 30

(Szewska 2) do wynajęcia **zaraz** duży sklep, stajnia i wozownia, przydatna na magazyny, zaś od **1 kwietnia b. r.** mały sklep. — Wiadomość u stróża. 1831 3 3

Z pok. front.

z kuchnią, umebl., z elektr. na parterze, od 1 marca do wynajęcia. Benerowska 6, parter na prawo. Także do sprzedania krótki, czarny fortepian krzyżowy. 1829 2 2

Drzewo sosnowe opałowe

ma do pozbycia w Galicyi i wysyła do każdej stacyi: Eksport drzewa **Michnik & Bambinek, Wiedeń, VIII., Albertgasse 34.** 1810 2 3

Ważne dla urzędów parafialnych!

Poszukuję metryki ur. Jana Nep. Krzywda Boguckiego z r. 1773 i metryki ślubu tegoż z Barbarą Lityńskich około r. 1800. **Zapłacę 300 K nagrody.** Wiad. do Adm. „N. Reformy" pod **1810.** 1810 3 3

Mieszkanie umeblowane

przy ulicy Batorego l. 7, I p., składające się z 2 pokoi, kuchni i przedpokoju, z elektr. oświetleniem, słoneczne, z balkonem, zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu od 10—12 i od 3—5 po poł. 1920 1 3

Mieszkania

z 3, 4 lub 5 pokoi, kuchni, z komfortem, w śródmieściu lub pobliżu plant poszukuję zaraz lub później. Zgłoszenia tylko list. pod Słoneczne przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 1909 1 3

Przedsiębiorstwo fabryczne w Wielkim Krakowie przyjmie do swego biura

młodszego praktykanta

z ukończonem niższem gimnazyum, względnie niższą szkołą handlową. Zgłoszenia pisemne pod **„Biuro fabryczne"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1908 1 3

2 pokoje

i kuchnia na I piętrze, 1 pokój duży na III p., od 1 marca do wynajęcia. Ul. Wolska 28. 1932 1 2

Kopalni nafty

produkujących i terenów poszukuje się dla wielkiego Tow. zagranicznego. Zgłoszenia pod „Amerikan 5" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1906

Pomocnica pocztowa

która prowadziła samoistnie urząd, poszukuje posady. Zgłoszenia: Siekało, Borysław, fach 228. 1901 1 3

Z wieloletnią praktyką

majster odlewni żelaza

poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia. T. Gadecki, majster odlewni, ulica Hipoteczna 7, w Kielcach (Król. Polskie). 1926 1 3

Tungsram

7.000 sztuk. z mosiężnymi gwintami, o 220 v. 50, 32, 25, 16, 10 świec jest po K 1·36 do oddania. Oferty pod „M. Z." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1856 2 2

Poszukuję mieszkania

z całodziennem utrzymaniem dla czterech osób w okolicy podgórskiej. Bliskość stacyi kolejowej konieczna. Zgłoszenia z warunkami pod „F. W.—W." przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1856 2 3

W pensyonacie

„Savoy" ul. Karmelicka 8, doskonałe obiady i kolacye. W abonamencie opust. 1887 2 5

Czystego mieszkania

z 2 lub 3 pokoi, urządzonego z komfortem, poszukuje się zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia list. pod Intendant Pałaca przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1860 2 2

Do sprzedania

książki lekarskie, parę przyrządów lek., poradnik dla samouków. Garbarska 5, I p., od 12—1 i od 3—4 popoł. 1833 2 3

Mężczyzna

lat 25, wolny od wojska, mówiący i piszący po polsku i niemiecku, 3 kl. gimnazyalne, obznajomiony z pracą fabryczną, poszukuje posady magazyniera, dozorcy i t. p. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Energiczny" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1837 2 2

Do wynajęcia zaraz

przy ul. Słowackiego l. 13, w Podgórzu, 2 pokoje i kuchnia, umeblowane, elektryczne oświetlenie i wodociąg w kuchni na I piętrze. Przystanek tramwaju. Wiadomość ulica Dietlowska 60, I piętro. 1845 2 2

Kupię

używany, nawet i uszkodzony aparat fotograf. lepszej konstrukcyi. Zgłoszenia listowne pod „Aparat" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1845 3 3

Potrzebna natychmiast

młoda osoba

do obsługi osobistej i łatwego szycia na pół dnia od g. 8 rano do 1 w południe. Świadectwo lub referencye dobre wymagane. — Zgłoszenia między godz. 10 a 11 rano: hr. Bobrowska, ul. Felicyanek l. 6, I piętro. 1849 3 3

Potrzebny zaraz wykwalifikowany

ogrodnik

energiczny w kierowaniu robotami ogrodowemi, oraz **chłopiec** ogrodowy. — Zgłoszenia ze świadectwami i wskazaniem warunków przyjęcia obowiązku nadsyłać pod adresem: Zarząd dóbr hr. Szembeka w Porębie, poczta Alwernia. 1850 3 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska l. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.